

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 260-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

## Ani faszyzm, ani hitleryzm

O. Z. N. to polonizm, czyli demokracja, kierowana przez interes państwa

Obóz pułkownika Koca będzie dążył do silnego rządu, oddziaływując przez czynniki nadrzędne

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym odbyła się w lokalu głównym Obozu Zjednoczenia Narodowego konferencja prasowa, na której szef sztabu OZN płk. Kowalewski udzielił wyczerpujących informacji o obecnym stanie organizacji OZN.

Płk. Kowalewski skreślił na wstępie plan organizacji obozu. Stwierdzając, że prace nad rozbudową organizacyjną OZN posuwają się naprzód.

Sztab OZN ulegnie również reorganizacji. Przewidziane jest stworzenie w sztabie wydziału robotniczego, społecznego, młodzieżowego, programowego. Obecne biuro propagandy będzie zamienione na radę propagandy ze stałym sekretariatem.

Kierownictwo OZN prowadzi rozmowy na bardzo szerokim froncie politycznym. Rozmowy te pozwalają na zrozumienie obecnej sytuacji politycznej w Polsce oraz na ustalenie formy postępowania OZN na przyszłość. Zasada, którą kieruje i będzie kierować się OZN jest współpraca z organizacjami, nie zaś ich rozbiwanie.

W rozmowach, które kierow-

nictwo OZN prowadziło z rozmaitymi ugrupowaniami politycznymi, wynika niewątpliwie jedna rzecz: jeżeli chodzi o program działania na przyszłość, to różnice pomiędzy programami poszczególnych grup politycznych są stosunkowo niewielkie, tak niewielkie, że właściwie dzisiaj możnaby powiedzieć, że w Polsce istnieje już zjednoczenie programowe.

Jeżeli chodzi natomiast o metodę wprowadzania programu w życie, zarysowują się duże różnice poglądów. Różnice te jednak nie są do nieprzezwyciężenia.

Przed OZN leżą duże możliwości. Obóz ten nie potrzebuje sięgać po władzę, nie potrzebuje robić rewolucji, nie potrzebuje walczyć z wielkimi opozycjami.

Praca nad zjednoczeniem, a by być pomysłnie doprowadzoną do końca wymaga dwóch podstawowych warunków. Jeden z nich to zdolność organizacyjna, a więc charakter ludzki, drugi — to pokonanie bierności społeczeństwa.

Po przemówieniu płk. Kowalewskiego obecni na konferencji dziennikarze zadawali pyta-

nia, na które szef sztabu OZN udzielał odpowiedzi.

PYTANIA I ODPOWIEDZI brzmiały jak następuje:

1) Co to znaczy „demokracja kierowana”, o której mówił szef obozu płk. Koc.

Odpowiedź. Chodzi o demokrację kierowaną przez interes narodu i państwa.

Gdy zwracają się do nas z zapytaniem, czy nasz obóz to faszyzm, czy hitleryzm, czy może korporacjonizm, odpowiadamy, że TO JEST POLONIZM, coś ściśle polskiego, zastosowanego do specyficznych polskich warunków.

2) Czy zamierzona jest współpraca z zarządnymi organizacjami lewicowych i wolucyjnych, jak na przykład Związek nauczycielstwa polskiego?

Odpowiedź. Przede wszystkim te organizacje nie chcą z nami rozmawiać. Warunkiem podstawowym rozpoczęcia rozmów jest zasadnicza zgoda na naszą deklarację. Gdyby kierownictwo ZNP stanęło na gruncie tej deklaracji, to oczywiście rozmowy byłyby możliwe.

3) Czy w związku z bytnością

Marszałka Śmigłego-Rydza na komersie „Arkonii” i, co się przez to rozumie „wyciągnięciem ręki” do młodzieży akademickiej będzie przez OZN rozwijane i kontynuowane?

Odpowiedź. Na tym odcinku prowadzone są prace przygotowawcze, które jeszcze nie są zakończone. Dlatego trudno mi o tym mówić.

4) Wobec tego, że prezes sektora miejskiego prez. Starzyński prowadzi wzmoczoną akcję za wprowadzeniem nowych obciążeń podatkowych na rzecz miast, czy OZN solidaryzuje się z polityką swego prezesa sektora miejskiego?

Odpowiedź. P. Starzyński występuje jedynie jako prezydent miasta Warszawy. OZN w tej sprawie, jak i w innych aktualnych nie występuje z żadną akcją.

5) Na terenie parlamentu znaczna część jego członków, a może nawet większość zgłosiła akces do OZN. Czy posłowie i senatorowie, którzy ten akces zgłosili staną się grupą i czy będą mieli własne kierownictwo? Mówi się nawet szeroko o tym, że kierownikiem grupy został

ma wicemarszałek Miedziński.

Odpowiedź. Ani na politykę rządu, ani na politykę sejmu OZN obecnie nie wpływa, jakkolwiek bacznie śledzi wszystkie poczynania i ma łączność zarówno na terenie poszczególnych ministerstw, jak i na terenie sejmu i senatu. Co do posła Miedzińskiego, to jest on łącznikiem między sejmem a OZN.

6) Czy prawdziwe są pogłoski o zamiarze zlikwidowania emigracji politycznej i czy prawdą jest, że w tej sprawie ktoś wyjeżdżał nawet zagranicę?

Odpowiedź. Zagranicę nikt nie wyjeżdżał.

7) Utrzymują się pogłoski, że do grudnia OZN będzie całkowicie zmontowany. Czy wtedy OZN sięgnie po rząd?

Odpowiedź. Obóz będzie dążył do stworzenia silnego rządu, ale będzie oddziaływał poprzez czynniki nadrzędne.

Na zakończenie płk. Kowalewski oświadczył zgromadzonym, że OZN nie posiada własnego organu prasowego, nie chce się wiązać z żadnym piśmie i w najbliższym czasie nie ma zamiaru własnego organu stwarzać.

## Podatek dla samorządów odroczone

Na jesieni rząd wystąpi z projektem głębszych reform. Wicepremier Kwiatkowski nie wyklucza możliwości podwyższenia podatku dochodowego

### Wrażenia

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wicepremier Kwiatkowski, zajmując wczoraj stanowisko w sprawie nowego podatku na potrzeby inwestycyjne samorządów, potwierdził zasadniczo stanowisko premiera i całego rządu, że znalezienie nowych źródeł dochodu dla samorządów jest konieczne, ale jednocześnie wypowiedział się przeciwko wnioskowi pos. Boładzia i Widackiego, które są właśnie obecnie przedmiotem obrad komisji.

W kołach politycznych mówią, że wobec tego nastąpi odroczenie całego zagadnienia, co oczywiście stanowi dla p. prezydenta Starzyńskiego i jeszcze kilku burmistrzów, zaangażowanych w akcję na rzecz tego podatku, fiasko, z którego może wypłynąć dalsze konsekwencje.

### Przemówienie p. wicepremiera

Na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowej sejmu p. wicepremier inż. E. Kwiatkowski wygłosił przemówienie, w którym powiedział:

„Jest ustalone, że rząd ustosunkowuje się pozytywnie do postulatów miast, co do konieczności przeprowadzenia choćby częściowej reformy finansów komunalnych.

P. min. Korsak oświadczył wczoraj na komisji, że stanowiskiem

szefa rządu jest, ażeby wynaleźć nowe źródła dochodowe dla miast. Ta tendencja i to nastawienie jest wspólne całemu rządowi i temu rząd daje wyraz publicznie.

Dalej p. wicepremier omawia na podstawie danych statystycznych wzrost potrzeb inwestycyjnych miast i źródła, z jakich miasta czerpią na te inwestycje, poczynając od kontynuacji.

„Niedostateczność wpływów stałych do kas samorządu spowodowała w pewnej mierze zarówno ko-

nieczność akcji oddłużeniowej w okresie pokryzysowym, jak też i słabą zdolność kredytową samorządu w okresach normalnej koniunktury. To też reforma tych stosunków, nie tylko ściśle finansowych, jest koniecznością i musi być zrealizowana choćby etapami, gdyż przeprowadzenie natychmiastowe finansów samorządu do warunków normalnych i zdrowych jest niemożliwe tak samo, jak uzdrowienie finansów państwa nie może się dokonać nagle. W myśl tego zroz-

umienia skarb zgodził się na reformę zawartą w przedłożeniu rządowym, choć i ona z punktu widzenia techniki i polityki podatkowej nie jest wolna od usterek.

Natomiast wprowadzenie do przedłożenia rządowego tak zasadniczej poprawki, jaką proponuje wniosek p. pos. Widackiego, nie wydaje mi się uzasadnione, przynajmniej w chwili obecnej, co z całą otwartością stwierdzam. To samo odnosi się i do wniosków p. pos. Boładzia.

Tu p. wicepremier oblicza, że dodatek samochodowy przyniesieby za morzdom maksymalnie 50 do 60 milionów zł., a obciążyłyby wdwojnosc przedsiębiorstwa srednie.

„Oczywiście, iż fakt ten nie pozostałby bez wpływu na rozwój koniunktury, gdy równocześnie obserwowemy, że szczupłość kapita-

## Dodatkowy przydział dewiz dla przemysłu włókienniczego na bawełnę

WARSZAWA, 1. 6. (PAT). — Komisja kontroli cen na posie-

dzeniu w dniu 1 b. m. uchwaliła przydzielić przemysłowi włókien

nierzemu dalszą dodatkową kwotę dewiz na zakup bawełny.

(Dokończenie na str. 3).

# Prawdziwe oblicze endecji

## Przemówienie mec. Paschalskiego na procesie tygodnika „Wołyń” w Łucku

Wysoki Sądzie. Muszę powiedzieć to samo, co mówiłem już na wczorajszym posiedzeniu, że artykuł „Wołyń”, będący przedmiotem aktu oskarżenia, nie ma wogóle składu przestępstwa.

### NOWONARODZONE DZIECIĘ.

Na wstępie muszę zatrzymać się nad zagadnieniem dowodu prawdy i tu z góry muszę uchylić szpadę przed bronią, którą przeciw mnie skierowano. Bo kiedy chodzi o Stronnictwo Narodowe na innym terenie: w Warszawie, w Poznańskim, Krakowie — to występuje ono jako okrępla organizacji, która usiłowała sięgać po zwycięstwo, po władzę, a tu znalazłem się pod ostrzałem Str. Nar., które kwili jak nowonarodzone dziecko. Kiedy dajemy dowody z poprzedniej działalności Stronnictwa, odpowiadają nam: „Cóż nas obchodzi, co działo się 15 lat temu? Cóż nas obchodzi wycinki obrażające z prasy i ustosunkowanie się Stronnictwa do Józefa Piłsudskiego i do innych zagadnień państwowych z przed 15 laty? U nas na Wołyniu nie się dzieje. U nas prawi się o historii Bolesława Chrobrego, prowadzi się prace oświadczania narodowego — nie poze tym”. Jak z takim słodkim niemowleciem rozmawiać? Zobaczmy, jak wygląda i co powie ten niewinny bąk.

Panowie mówicie, że Str. Nar. tutaj przeprowadza konsolidację społeczeństwa polskiego. W tym miejscu muszę powiedzieć, iż ludzie którzy tu przyjeżdżali i organizowali odczyty — do konsolidacji, do jakiegokolwiek aktu, który miałby nie drażnić a goić nieporozumienia, nadawali się w najmniejszym stopniu. Przyjeżdżał tutaj przecież pan Gertych, autor „Tragizmu dziejów polskich”, bohater procesu, w którym trzeba będzie przeciw niemu przeprowadzić dowód prawdy, że w okresie walk z okupacją rosyjską Marszałek Piłsudski nie był bandytą. Tylko tyle, jako wstęp do zbożnej, konstruktywnej pracy. Zeznania dwóch robotników Żytka i Świerszcza do także dowody tej „konsolidacyjnej” roboty Str. na Wołyniu.

Drugim członkiem Str. Narodowego na tym terenie jest gen. Januszajtis. To nie jest już kwilące dziecko, to uczestnik zamachu 6 stycznia 1919 r. na ówczesnego Naczelnika Państwa, na Człowieka, który tak niedawno wrócił z Magdeburga — nie tylko na swego Wodza Naczelnego, ale na swego Komendanta z czasów walk o niepodległość.

### ATUT DLA SOWIETÓW.

W tym procesie nie chodzi o dzień dzisiejszy. Naród to jest dziś, wczoraj i jutro. Jeżeli mam mówić o Str. Nar., to wiemy, jak się Str. Nar. rozwija, ku czemu dąży i z kim idzie. Walka, która się tutaj toczy — nie jest walką dnia dzisiejszego; może byłoby lepiej, gdyby ten proces nie ujrzał światła dziennego, bo przyznam się, że celu tego procesu nie rozumiem, jeżeli chodzi o interes państwa i społeczeństwa.

W moim przekonaniu proces ten został wywołany nie ze względu na inkryminowany artykuł. Takiego procesu nie wytacza się, jeżeli naprawdę chodzi o sprawę publiczną.

Dlaczego ten proces został wywołany, to stało się jasne po pytaniu p. prezesa do siron, czy nie należałoby rozpoznać sprawy przy drzwiach zamkniętych. Pytanie to pozostało bez odpowiedzi. Nie wiem, kto wyjdzie z tej gry zwycięsko, ale już teraz ten proces jest bardzo poważnym atutem dla Sowietów. Gdy w chwili tej pisze się o Wołyniu, o sprawie ruskiej, jeżeli dziś zza kulis polskiego bytu państwowego zostały tu na sali sądowej ujawnione pewne fakty, to bardzo jest wygodne dla wschodniego sąsiada i to jest w tej sprawie straszliwe. Jeżeli Panom chodziło o to, żeby drzwi tej sali pozostały otwarte, to znaczy, że demagogia zwyciężyła interes publiczny; interes partyjny — interes narodowy podeptał. Cały szereg zeznań nie powinien mieć tutaj miejsca.

Artykuł „Bez Józefa Piłsudskiego” ukazał się. Strona przeciwna zarzuca, iż ten bojowy artykuł ukazał się w momencie zapowiedzianej konsolidacji. „Myśmy nie nie robili, a nas zaatakowano”. Tak mówiliście. Jeżeli rozumiem dobrze tę sytuację, to — przestrzegając przed polityką Str. Nar. nie wolno, natomiast Str. Narodowemu wolno sprowadzać na odczyty panów Gertycha i gen. Januszajtisa.

### SŁOWA NIEDOPUSZCZALNE.

Notariusz Czarnocki zeznał, że gen. Januszajtis na pewnym zgromadzeniu publicznym w Krzemieńcu powiedział: „Armia polska nie jest armią narodową, ponieważ społeczeństwo nie ma zaufania do Rządu, a więc nie ma zaufania i do armii”. Gdzież my jesteśmy? Podobne przemówienia wygłoszone w Warszawie czy Poznaniu inne już dają efekty. Ale na krasach są słowa te niedopuszczalne. Tu nie chodzi już o osobę wojewody Józewskiego, ale na kresach liczyć się trzeba z każdym słowem, wypowiedzianym zwłaszcza wówczas, jeżeli stosunek ludności przedstawia się tak, jak tutaj przedstawiono — skoro na Wołyniu jest 16 proc. Polaków.

Z przeciwnej strony padło twierdzenie, że na Wołyniu nie ma ludności nie polskiej, że rusini to Polacy, mówiący innym narzeczem. Pamiętam, że za moich dawnych czasów wyłoniła się kwestia w akademii petersburskiej, czy język ukraiński jest językiem ukraińskim, czy narzeczem języka rosyjskiego. Trzeba uświadomić sobie prawdę. Budowanie dziejowego programu na fikcji, że na Wołyniu mieszkają tylko Polacy — takie postępowanie srodze w przyszłości zemści się może. Jeden z kolegów przeciwników zauważył, że przed 1926 r. na Wołyniu była anarchia. Jeżeli chodzi o przyszłość, to wogóle Stron. Nar. powinno być ostrożne.

### LINIA TRAMPCZYNSKIEGO.

Pamiętajmy, że w pracach Kola Polskiego w Dumie petersburskiej zagadnienie Wołynia nie mogło być postawione. Sławetna deklaracja wierności wobec cara pod warunkiem autonomii polskiej ukazała się po oderwaniu Chełmszczyzny od Królestwa. W tej projektowanej przez panów autonomicznej Polsce nie było nie tylko Wołynia, o którym marszałek Trąpczyński powiedział, że „tam tylko brzoźki rosną”, tam nie było także Chełmszczyzny, a granica przebiegać miała wzdłuż Bugu i Sanu. To ta szaleńcza Brygada, która szła za Marszałkiem Piłsudskim ona tylko wołała: Kresy! Ona nie tylko wołała.

Jakże mógł Hołowko nie mówić o kresach, jako o płucach Polski, skoro Mickiewicz i Słowacki z kre-

### Zniżka cen prac laboratoryjnych

Skład Aparatów Fotograficznych J. MORGENSTERN, Piotrkowska 40, Ilford, Selo artykuły

sów się właśnie wywodzą. Tu na kresach przy wielkim szlaku Napoleona narodził się Wódz. Kresy dały Polsce Józefa Piłsudskiego.

Była chwila, kiedy ambasadorzy państw europejskich zażądali wycofania wojsk polskich z Wilna. Wówczas Józef Piłsudski oświadczył: „Ja jestem z Wileńszczyzny. Niech Belweder obejmie kto inny, ja pójdę do siebie na Wileńszczyznę”. I to wystarczyło — kwestia Wilna była rozstrzygnięta.

W okresie walk o niepodległość, kresy były dla jej bojowników powrotem do świętych miejsc, gdzie patrzyło się w oczy matki, śniło się po raz pierwszy o wielkości ojczyzny, a nie tylko krajem, „gdzie rosną brzoźki”. On nie zatrzymał się na linii Trąpczyńskiego, na Saniu i Bugu, bo dla niego Kijów — to była Złota Brama, w którą Bolesław Chrobry nieczem uderzył.

### APASZEM NARODÓW NIE BĘDZIEMY.

Wojewoda Józewski, żołnierz walk o niepodległość, może być jako wojewoda mniej lub bardziej przyjemny, można go lubić lub nie, ale opowiadanie, że Józewski mógł tutaj przez siedem lat za życia Marszałka Piłsudskiego robić, co mu się podobało i że Marszałek nie wie, co się dzieje na kresach — na kresach, żrenicy Jego oka — to szczyt absurdu i jeżeli rząd na jednym terytorium stosuje pacyfikację, na drugim chce zrobić teren eksperymentalny drogą współżycia i po-

rozumienia, chce stworzyć tych, którzy by w przyszłości stali się świecznikami idei — idei najwspanialszej, bo ona rozwiązuje zagadnienie wschodu, zaważy na przyszłych dziejach Polski, — to tak może każdy chwytael na swoją rękę rozstrzygać jeden z donioślejszych problemów. Ta idea, kulturowa się w komnatach Jagiellońskich i tam, gdzie skrzyślały szubienice Rządu Narodowego i gdzie krwawił się żołnierz polski.

Ale przecież zagadnienie tego artykułu w „Wołyniu” ma mały związek z tym wszystkim.

Tu nie ma mowy o kolizji narodu i państwa. To znowu jest fikcja, bo coż to jest naród i nacjonalizm? Panowie nie zarzucajcie braku poczucia nacjonalizmu nikomu. Nacjonalizm jest uczuciem, które żyje w każdym człowieku, uczuciem, które każe człowiekowi żyć. To są elementy składowe każdego człowieka. Zabronić drzewu, aby rosło to się nie da zrobić. Ale są dwie metody. Jedna nacjonalistyczna to „ausrotten” — zniszczyć — a druga metoda — stworzyć drogę porozumienia. Każdy naród ma swój własny charakter. Nie zmieniamy idei Jagiellońskiej na ideę prusactwa. Apaszem narodów nie będziemy.

### NIE SAMI POLACY.

Zagadnienie Wołynia to nie jest zagadnienie, które rozstrzygnie wyrok sądowy. To jest zagadnienie, które rozstrzygnie Opatrzność. To jest problem przyszłych dróg narodu, problem wschodu Polski. Na tych ziemiach nie mieszkają sami Polacy. My tu jesteśmy wysuniętą awangardą polskości i każde słowo musimy ważyć, aby interes narodu straty nie poniósł.

Mówiono tutaj o stratach polskości wobec ukraińców. Kiedy zapytano mnie raz, jako prezesa Zw. Strzeleckiego, co ma robić strzelec, jeżeli napadną go ukraińcy, odpowiedziałem „bronić się!”

I nie uważam, żeby myśl ideologiczna Marszałka Piłsudskiego osła biła walory obronne narodu polskiego. Wtedy kiedy ks. Tokarzewski mówił, że na Wołyniu jest mniej ducha polskiego, niż w Turkiestanie — panowie, wąż powinien oblać runieniec wstydu. Jesteśmy wszak narodem, który bez państwa umiał zastępować nieomal organizację państwa. Jesteśmy narodem, który krwawił się na wszystkich szlakach. Czyż urzędnik wojewódzki jest zdolny zabić pierwiastki bohaterstwa polskiego? Tego nie rozumiem i to jest kłamstwo. Ks. ka-

pelan dał się unieść namiętności i obniżył wartość duszy polskiej na Wołyniu.

### SZARGANIE ŚWIĘTOŚCI.

Przeciwnicy moi mówią, iż nie słusznie zarzucono im szarganie świętości narodowych. A coż to są świętości narodowe? Dla nas świętością są wszystkie powstania polskie, a dla was to była międzynarodowa masońska intryga. Nie będą sięgał do historii przedwojennej. Zatrzymam się nad stosunkiem waszym do Czołwieka, który istotnie jest świętością, bo przez trzydzieści lat był Wodzem Narodnym. Najstraszliwsze wysiłki: strzały Gryzbowa, które rozległy się po raz pierwszy po 1863 r. nazwaliście strzałami bandyckimi. Wszelkie zwycięstwa podziemnego spisku chcieliście przekreślić i przekreślićcie w dalszym ciągu.

Jeżeli wojewoda Józewski reprezentuje pewną ideologię i dowiadyje się, że tutaj skłupa się jakaś akcja dookoła osoby Gertycha i Januszajtisa, to musi reagować.

Mówicie, że tu cytowane były pisma z przed 15 laty i że te obelgi, które rzucaliście na Józefa Piłsudskiego, to już kwestia dawnych czasów, a później nie było nic. Ja wam przypomnę proces o inwigilację Marszałka Piłsudskiego i proces o zabójstwo pierwszego Prezydenta. Niewiadomski miał przynajmniej gest. Powiedział: „Wystawiałem weksel i zapłacił”, ale kiedy później Józef Piłsudski oświadczył, że nie może współdziałać z rządem, w którym zasiadają ludzie, związani z Niewiadomskim, zapytuje — czy ta rękawica była podjęta? PRZESZKADZA IM TRUMNA.

Po 1926 r. Str. Narodowe czekało — powiedzmy sobie otwarcie i brutalnie — czekało na śmierć Marszałka. Od 1926 r. do 1935 r. po tego imienia Komendanta odbierała odwagę tym, którzy chcieliby walkę z Nim podjąć.

Obawiam się, że to była wasza uprzejmość jedynie ze strachu, a kiedy umarł, na drugi dzień „Gazeta Warszawska” przestała wychodzić. Jak to się stało? Z chwilą kiedy Józef Piłsudski usnął, Jego postać stała się zbyt wielka, aby można było napisać tak jak „Gazeta Warszawska”: „ubył filar regimenu”. Filar regimenu — a Grzybów, a walki niepodległościowe, a Magdeburg, a Kijów... Dla „Gazety Warszawskiej” to — filar regimenu. Atakowano Go jeszcze po śmierci, ale dowiedzieliśmy się, że tutaj posunięcia Józefa Piłsudskiego muszą być akceptowane nawet po Jego śmierci. Dowiedzieliśmy się, że p. Głabiński „akceptuje konstytucję kwietniową”.

Dowiedzieliśmy się w tym procesie, że w lokalu Str. Narodowego nie zawieszono portretu Marszałka. Jak widać On jeszcze wam przeszkadza. Przeszkadza wam ta trumna, do której idą niezliczone pochody. Są ludzie, którzy nie odchodzą, zostaną jako wielki dowodowiec historyczny. Do tych powolien należy już dziś Józef Piłsudski. Jeżeli do was jeszcze nie należy, to za lat kilka czy kilkanaście o tę srebrną trumnę nie odbiją się odgłosy dyskusji takich jak dzisiejsza. Józef Piłsudski pozostaje wielkością na miarę wieczności, która nigdy nie odchodzi.

Nie może być w Polsce akcji konsolidacyjnej, która by tak jak wszyscy najwyżsi dostojnicy państwa, nie stanęła na baczność przed trumną Tego, który odszedł. Nie ma ceny, za którą można by ustąpić z Jego pojęcia wielkości i nie ma ceny, za którą można odstąpić od Jego testamentu.

Józef Piłsudski stał się symbolem największej narodu ofiary i bohaterstwa. Nad Jego testamentem do porządku dziennego przechodzić nie wolno.

### Prywatne Gimnazjum Męskie i Szkoła Powszechna Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

UL PREZ. NARUTOWICZA Nr. 68, tel. 115-31

Exgamiwy wstępne odbywać się będą: w Szkole Powszechnej w dniach 3, 4 i 5 czerwca b. r. (w I terminie), w Gimnazjum — w dniu 17 czerwca b. r., w Liceum — w dniu 19 czerwca r. b.

Dyrektor

Antoni Idzkowski

### Aresztowanie i doprowadzenie do sądu za niestosowanie się do przepisów o ruchu

Warszawski koresp. „Głos Porannego” telefonuje:

Z dniem dzisiejszym, w myśl zarządzenia wojewody Jagoszewicza, czuwać będą na terenie Warszawy specjalne patrole policyjne nad porządkiem ruchu ulicznego.

W wypadku stwierdzenia, że przechoźnie i kierowcy nie stosują się do przepisów o ruchu ulicznym, będą oni z miejsca zatrzymani i doprowadzeni do sądu starościńskiego.

Sądy starościńskie czynne będą bez przerwy w ciągu całej doby.

Każdy z zatrzymanych będzie miał prawo przedstawienia świadków. Oskarżeni karani będą grzywnami i aresztem, zależnie od stopnia przewinienia.

### „Głos Poranny”

nabyć można w Teofilowie, Inowłodzu i okolicznych letniskach u p. Lewenberga.

### KINO EUROPA

Pocz. 6. 8. 10

Dziś premiera!

WIELKA SENSACJA!

BRUTAL

W rol. gł.

Victor Mc Laglen

Binnie Barnes

Jean Dixon

NAJBARDZIEJ EMOCJONUJĄCY FILM OSTATNICH LAT!

# Zmiana nastrojów wśród młodzieży

## odbywa się obecnie pod patronatem Marszałka Śmigłego-Rydza

### Anarchii na wyższych uczelniach nie można zwalczać okólnikami

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego rozpatrywane były poprawki senatu do projektu ustawy o funduszu kultury narodowej Józefa Piłsudskiego.

Z kolei komisja przystąpiła do debaty nad projektem ustawy w sprawie zmiany ustawy o szkołach akademickich.

Po oświadczeniu przewodniczącego komisji zabrał głos referent noweli do ustawy o szkołach akademickich pos. Drodz-Gierzyński. W przeszło półtoragodzinnym referacie sprawozdawca wyjaśnił to historyczne obowiązujące ustawy, przypom-

niał debatę w parlamencie na temat tej ustawy, stwierdził, że jedną z przyczyn wprowadzenia ustawy była dążność do uzdrowienia stosunków panujących na wyższych uczelniach, szczególnie na terenie młodzieżowym.

#### Fermenty na wyższych uczelniach

Referent stwierdził równocześnie, że tego celu ustawa z 1933 roku nie osiągnęła, a raczej przyczyniła się do powiększenia fermentów na wyższych uczelniach i przyczyniła się pośrednio do niezdrowego rozdźwięku pomiędzy młodzieżą a władzami akademickimi i ministrem.

Następnie referent szczegółowo poddał analizie artykuły no weli katedr w tym duchu, że minister będzie mógł niepotrzebnie katedry zwiąć na wniosek rad wydziałowych. Drugi ważny artykuł dotyczy młodzieży, mianowicie sądów dyscyplinarnych, które dotychczas były organami ministra, a obecnie przywrócony im jest autonomiczny charakter t. zn. że są one powoływane przez senat.

W konkluzji referent postawił wniosek o przyjęcie projektu z kilkoma zmianami, zmierzającymi do rozszerzenia praw władz uniwersyteckich.

#### Przemówienie min. Świętosławskiego

Po przemówieniu referenta zabrał głos min. Świętosławski. „W związku z ogłoszoną nowelą ustawy o szkołach akademickich z r. 1935 uważam za obowiązek poruszyć tę sprawę w płaszczyźnie bardziej ogólnej i

zasadniczej. Bieg wypadków sprawia, że resort ministerstwa W. R. i O. P. należy do tych, które najczęściej skupiają na sobie zainteresowanie sfer politycznych i opinii społecznej.

Przy czym tego są zjawiska o charakterze skomplikowanym, wykazującym znaczną przeciwstawność poglądów poszczególnych grup społecznych. Na tym tle rozgrywały się

**WALKI, NARUSZAJĄCE NORMALNY BIEG PRACY SZKOLNEJ**

na różnych odcinkach. Każda ze stron sądziła, że te złożone zagadnienia mogą być rozwiązane za pomocą okólnika lub zarządzenia bądź też przez doraźną likwidację zatargów lub zakłóceń normalnego życia w szkole.

Pozwolę sobie powtórzyć dwa fragmenty, skierowane do młodzieży na uroczystej inauguracji roku akademickiego w dniu 4. 10. 1936 r.

Zwracam się do was, jako minister oświaty i profesor, który przez długie lata z wami pracowałem, w poczuciu, że spełniam jeden z podstawowych obowiązków względem ojczyzny i młodzieży. Zadania bowiem, które na was spadną, a potencjalnie ciąży już w chwili obecnej, wymagać będą bardzo poważnego obiektywnego i rozumnego potraktowania obowiązków ciążących na was, obywatelach społeczności akademickiej.

Ponieważ deklaracja pfr. Koca była ogłoszona znacznie później, słowa moje zawisły w próżni i nie mogły wówczas znaleźć szerokiego oddźwięku.

Tymczasem wkrótce po tym, ponosząc odpowiedzialność za ład i porządek na uczelniach a-

cademičkih, zmuszony byłem zdecydowanymi posunięciami **WALCZYĆ Z ANARCHIĄ, JAKĄ SIĘ TAM ROZWIELMOŻNIŁA.**

Miałem całą świadomość, że posunięcia moje są podyktowane koniecznościami, nigdy jednak nie traciłem świadomości, że usunąć przyczyny rozruchów można jedynie wywołując gruntowną zmianę nastrojów, panujących zarówno wśród młodzieży, jak też wśród szerokich sfer społeczeństwa.

Pozwolę sobie przytoczyć jeszcze ustęp z tego, co pisałem w r. 1932 w związku z dyskutowanym wówczas projektem ustawy o szkołach akademickich: „...gdyby proste zarządzenia dyscyplinarne prowadziły zawsze do wyników dodatnich, rząd sprawujący w pełni władzę autonomiczną nad obywatelami danego kraju nie miałby nigdy do czynienia z rozruchami ulicznymi, demonstracjami lub wręcz jawnym buntem.

„Rozruchy ustają nie pod wpływem kar i represji... ale pod wpływem zmiany nastrojów ogólnych młodzieży. Nastroje te jednak nie mogą się zmieniać pod wpływem perswazji lub moralnego wpływu profesorów, zmieniają się one wraz ze zmianą prądów politycznych, moralnych i etycznych całego społeczeństwa, a młodzieży w szczególności“.

Zdajemy też sobie wszysej sprawę, że **P. MARSZAŁEK ŚMIGŁY RYDZ JAKO WÓDZ NACZELNY ARMII PODJĄŁ INICJATYWĘ RADYKALNEJ ZMIANY NASTROJÓW W SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ.**

Oczywiście rząd, a przede wszy-

skim minister oświaty w wysiłku tym chce mu przyjść z pomocą i to na całym odcinku życia akademickiego.

Zgłoszony obecnie projekt nowelizacji ustawy o szkołach akademickich ma właśnie na celu wprowadzenie zmian, których przyjęcie przez izby ustawodawcze niewątpliwie przyspieszy i to znacznie konsolidację sił narodowych w świetle akademickim.

Po przemówieniu p. ministra oświaty odbyła się dyskusja generalna.

Pos. Rubinstein zapytywał, czy nie istnieje potrzeba rozszerzenia przepisów dyscyplinarnych wobec młodzieży i ewentualnego jej zaostrzenia i twierdził, że obecnie wprowadzane nowelą w tej materii przepisy sprawy nie rozwiązują.

Przemawiało jeszcze kilku posłów, po czym minister Świętosławski zaznaczył, że rektorzy na przyjęciu u Marszałka Śmigłego-Rydza wypowiedzieli się za przyjęciem projektu noweli, co zaś się tyczy związania katedr, to zaznaczył, że trzeba zrozumieć różnicę w likwidowaniu katedr a likwidowaniu człowieka.

Na likwidowanie człowieka bowiem, gdyby okazał się szkodliwy dla państwa wystarczą przepisy pragmatyki. W odniesieniu do zagadnienia młodzieżowego p. minister zaznaczył, że przepisy w tej materii nie mogą wyprzedzać wytworzenia się zmiany nastrojów wśród młodzieży, czemu właśnie w tej chwili patronuje Naczelny Wódz. Po końcowym przemówieniu referenta posiedzenie komisji zostało zamknięte. Następane w piątek o godz. 10 rano.

#### Podatek dla samorządów odroczonej

(Dokończenie)

Urobnotowego szczególnie w małych i średnich warsztatach produkcji jest w chwili obecnej elementem, który osłabia szybkość gospodarczej rekonwalescencji.

Wreszcie to co najważniejsze, w jesieni r. b. staniemy wobec spłotu dość trudnych problemów finansowo-gospodarczych i od stosunkowo najlepszego ich rozwiązania zależy będzie w wielkiej mierze przebieg dalszej koniunktury. Nasz program inwestycyjny musi być kontynuowany.

Jeżeli w roku bieżącym możemy wykonywać w odcinkach miesięcznych ten plan finansowy intensywniej, niż prelimitowaliśmy, to w roku następnym sytuacja nie będzie łatwiejsza. Wprost przeciwnie. Potrzeby państwa — mówię oczywiście o tych, których nikt kwestionować nie zechce — rosną. Dochody zaś te, na których oparliśmy wstępny okres równowagi budżetu, zmniejszą.

Nie obejdzie się na jesieni r. b. bez omówienia projektu głębszych reform, z których nie doradzam wykluczyć z góry możliwości pewnej reformy w zakresie podatku dochodowego. To stać się nie musi, ale może się stać koniecznością. Dlatego sądzę, że do jesieni sytuacja wyjaśni się w wielu dziś jeszcze niezjasnych szczegółach. Skarb już obecnie opracowuje i następnie zaprojektuje niezbędne reformy. W zakresie tych reform musi wejść i nakaz utrzymania równowagi budżetu i nakaz kontynuowania prac inwestycyjnych państwa i wreszcie postulat, który rząd zgodnie z zaleceniem premiera stawia na jednym z naczelných miejsc, a mianowicie postulat wzmocnienia źródeł dochodowych dla państwa.

Nie chcę przez to powiedzieć, że projekty wysunięte przez p. pos. Michałowskiego, Widackiego i Bołdzia należy definitywnie odrzucić. Należy je raczej przepracować, by zastawić je z projektami, które na sesji zwyczajnej przedstawi minister skarbu.

Rozumiejąc jednak, że doraźnie mogą powstać pewne trudności w niektórych ośrodkach miejskich rząd wzmocnił właśnie bardzo poważnie akcję kredytowo-budowlaną, a ponadto uzupełnił w grantach możliwość kredytu funduszu pracy. Jestem głęboko przekonany, że kilkomiesięczna zwłoka nie uczyni żadnej istotnej i poważnej krzywdy jakimkolwiek interesowi publicznemu, a przeciwnie — ułatwi właściwą decyzję, opartą o wspólną opinię, iż postulat reformy finansów komunalnych dojrzewa do załatwienia“.

## Odpreżenie w Europie

### po incydencie z krażownikami „Deutschland“

BERLIN, 1. 6. (PAT). W ciągu ostatnich 24 godzin uległa atmosfera dużemu odpreżeniu. Miarodajne czynniki niemieckie uważają od chwili wykonania

akcji odwetowej w Almeria iney dent w Ibiza za zamknięty.

LONDYN, 1. 6. (PAT). Minister Eden odbył wczoraj wieczorem z ambasadorem Ribbentropem

prawie całą godzinę trającą rozmowę, której wynik napawa angielskie czynniki miarodajne optymizmem co do dalszego rozwoju wydarzeń, związa-

nych z incydentem „Deutschland“ i z bombardowaniem Almerii.

Ambasador von Ribbentrop miał wysunąć dwie propozycje: 1) utworzenie w portach hiszpańskich ściśle określonych stref bezpieczeństwa, do których okręty wojenne, biorące udział w kontroli morskiej mogłyby bezpiecznie zawijać celem nabrania wody, paliwa i ewentualnego krótkiego odpoczynku,

2) ustalenie zasady zbiorowego współdziałania flot wszystkich mocarstw, biorących udział w kontroli morskiej, w razie gdyby jednostki bojowe któregoś kolwiek z tych mocarstw zostały zaatakowane przez którąkolwiek ze stron walczących w Hiszpanii, współdziałanie to miało być oczywiście formą zbiorowego odparcia ataku, względnie zbiorowej sankcji karnej.

Podkreślić należy, że z wyjątkiem udzielonych ministrowi Edenowi przez ambasadora von Ribbentropa, wynika, iż Niemcy w dalszym ciągu czują się zobowiązane do przestrzegania przepisów kontroli.

LONDYN, 1. 6. (PAT). W kołach niemieckich nie ukrywają że Niemcy chętnie powrócą do współpracy w ramach komitetu nieinterwencji, gdy tylko udzielone im zostaną wystarczające gwarancje bezpieczeństwa na przyszłość.

## ULTRASOL

KREM • EMULSJA • OLEJEK NEGRITA

*działają zbawiennie podczas kąpień słonecznych, na powietrzu i w wodzie.*



## Barcelona bombardowana

### Szyby w konsulacie Rzplitej strzaskane. — 79 osób zabitych, 144 rannych

BARCELONA, 1 czerwca. — (PAT). Dokonany dnia 29 maja atak lotniczy na Barcelonę był najgroźniejszy ze wszystkich, jakie do tej chwili Barcelona przeżyła. W ataku brało udział 7 aparatów bombowych. Ogółem padło około 50 pocisków, w czym większa ilość bomb zapalnych. W przeciągu kilku minut zostały zaatakowane wszy-

skie najważniejsze punkty miasta, okolice portu, dworca kolejowego, jako też dzielnice fabryczne. Rannych było zgorą 50, zabitych około 100 osób.

Trzy duże bomby padły obok gmachu, w którym mieszczą się biura konsulatu Rzplitej. Wszy-

skądnie bomby te były przeznaczone dla gmachu centrali telefonicznej, krwawo zapisanej w dziejach obecnej rewolucji. — Centrala ta znajduje się w najbliższym sąsiedztwie konsulatu.

W wyniku ostatniego bombardowania miasta 79 osób zostało zabitych, a 144 rannych.

# Droga wiodąca do dywersji i zbrodni

Towarzysze Doboszyńskiego kłamią i odwołują swe pierwotne zeznania  
**Prokurator dr. Szypuła domaga się ukarania wszystkich oskarżonych**  
*(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy „Głosu Porannego”)*

KRAKÓW, 1 czerwca. —

Na wstępie wczorajszej rozprawy sąd oznajmił, iż oddał wniosek obrony o zwolnienie z więzienia 16 oskarżonych w tym procesie. Z kolei głos zabrał **PROKURATOR DR. SZYPUŁA**, który wygłosił następujące przemówienie:

„Proces 49 uczestników wyprawy Doboszyńskiego, ludzi, którzy pod wodzą swego kierownika i przywódcy poszli szlakiem, wiodącym na manowce zblakania i zbrodni, budzić musi refleksje głębsze i bardziej wnikliwe.

Przebiegając myślą labirynt niejasnych wyjaśnień, **NAIWNICH ODPOWIEDZI I DZIECINNYCH WPROST WYKRETOŃ**,

poddyktowanych chęcią zrzucenia z siebie odpowiedzialności — zatrzymać się pragnę na jednym, charakterystycznym dla ich tłumaczenia odcinku.

Z ust oskarżonych padały tu niejednokrotnie słowa, akcentujące z naciskiem polskość, przywiązanie do prastarej wiary ojców i żywą niechęć do hasel skrajnie radykalnych i wywrotowych, niszczących żywotność sił państwowych i społecznych.

I z mocą nieodpartą cisnie się na usta pytanie: Dlaczego ci, co w głębi istoty tkwią niewątpliwie w wiernym przywiązaniu do ojczyzny, co się nawskroś czują polakami, dlaczego ci właśnie weszli na drogę przestępstwa, godzącego jako **PRÓBA ANARCHII**

w najistotniejsze podstawy idei i ładu państwowego i społecznego.

## Groził kulą w łeb

Dlaczego właśnie ci stać się mieli przyczyną wstrząsu tak bardzo niepożądanego i tak niepomniernie szkodliwego — zwłaszcza dziś, gdy nakaz powinności obywatelskiej streszczać się winien we wspólnym wysiłku, zmierzającym do zjednoczenia sił społecznych?

Dlaczego właśnie ci, którzy mogli być odtrutką przeciwko zbrodnicy, podziemnym wpływowi komunizmu, taranem przeciwko narastającej fali wywrotowej destrukcji?...

Odpowiedź przywołać musi cień rozsuty nad głowami oskarżonych, cień, który rzucił na nich brzemie ich winy. Najcięższy bowiem i najdotkliwszy zarzut spada i spaść musi na tego, który skupiwszy w okół siebie zwolenników, stał się ich duchowym i bojowym przywódcą, który, nie cofając się nawet — jak słyszeliśmy — przed groźbą wpa kowania swym towarzyszom ku li w łeb, powiódł ich drogą, ukazującą w dali kraty więzienne.

Szliśmy pod przymusem, mówi wielu oskarżonych — i gdybyśmy wiedzieli, że się tak stanie, byłibyśmy niewątpliwie się cofnęli.

A szli w zwartym, karnym szeregu, przerywając komunikacyjne przewody, demolując posterunek, obezwładniając policjantów, grabiąc broń, niszcząc mi nie starosty i obywateli, szli z karabinami w ręku przeciwko tym, którzy dźwigają na swych barkach tak trudny i ciężki obowiązek pieczy nad spokojem i bezpieczeństwem.

## W imię czego polala się krew?

Na leśnych drogach Poręby i Zubrzyc

**ZOSTAWILI DWA TRUPY.**

I pytam, jakim prawem zażądano ofiary z życia ludzkiego?

Jakim prawem wydarto tych ludzi rodzinom i zepchnięto w otchłań śmierci? Jakim prawem

kazano strzelać do polskiego policjanta? W imię czego narażono skarb państwa na dotkliwe straty, a mieszkańców na uszczerbek ich mienia?

Rzućmy dalsze pytanie. Czyż pobudki i motywy, nakreślone przez oskarżonych w sposób mglisty i logicznie nie skoordynowany, mogą choć w części usprawiedliwić czyn, kolidujący

z prawem w sposób tak jaskrawy i niewątpliwy? Czyż to jest właściwa forma reakcji przeciwko krzywdom, jakich doznać mieli oskarżeni z tej czy innej strony? Czy taką postać przybrać ma odruch przeciwko narastaniu wpływów wywrotowo-komunistycznych?

Na wszystkie te pytania jedna paść musi odpowiedź. **Odp-**

wieź tę dyktuje nie tylko litera pogwałconego prawa, ale i pojęta idea ładu państwowego i społecznego, tej podwaliny granitowego gmachu naszej państwowości.

**GŁÓWNY WINOWAJCA DOBOSZYŃSKI**

surowszą obciążony odpowiedzialnością, przed innym stanem sądem, brzemie jego winy łagodzi może poniekąd kontury i zmniejsza gatunkowy ciężar zbrodniczego wystąpienia oskarżonych, lecz nie można ani na chwilę zapomnieć o pełni odpowiedzialności wszystkich tych, którzy z całą świadomością wkroczyli na drogę przestępstwa i nie cofnęli się z niej w dalszych etapach występnej działalności związków zbrojnych.

W dalszym ciągu swego przemówienia kreśli prokurator przebieg wyprawy Doboszyńskiego i jego towarzyszy, charakteryzując obszernie działalność wszystkich oskarżonych i omawia prawne kwalifikacje poszczególnych przestępstw.

## Tchórzliwa „idea”

Zbliżam się do kresu mego wywodu — kończy prokurator. — Nie umotywowane jakkolwiek logiczną przesłanką cofnięcie się oskarżonych na rozprawie, całkowite odwołanie i zasadnicze niejednokrotnie zmiany wyjaśnień, złożonych w toku śledztwa gdzie przyznali się w znacznej mierze do popełnionych czynów i obciążyli współoskarżonych, nie może zmienić stanu faktycznego, zniwelować udowodnionej im winy i uchronić przed grożąca odpowiedzialnością. Obecne stanowisko oskarżonych jedną jeszcze budzić musi refleksję i dalsze rozdzielić pytanie.

Czy prawdziwa ideowość — a o takiej mówiono tu dużo wprost i między wierszami — nie domagałaby się zdecydowanego raczej stanowiska na rozprawie, męskiej postawy i otwartego przyznania?

Tłumaczyć się jednak dowolnie, to przywilej oskarżonego, a ostatnie słowo należy do sądu.

Łańcuch przestępstw, popełnionych przez ludzi dojrzałych i świadomych tego, co czynią, zamknąć musi wyrok, który dotknie ramieniem bezstronnej sprawiedliwości tych, co wciągali w krąg występnej działalności, poszli szlakiem dywersji.

## „Akt demonstracji”

Jako pierwszy z obrońców przemawiał

**ADW. STYPUŁKOWSKI**, szeroko rozwodząc się na temat szykan, stosowanych rzekomo wobec narodowców.

Obrońca ostro atakował „kacyków prowincjonalnych”, mówiąc, że ich działalność nie pokrywa się z zamierzeniami czynników centralnych.

Szukając podłoża napadu myślenia, obrońca uważa, że wyniki on na tle dramatu, jak rozgrywa się w duszy narodu polskiego.

Napad myślenicki jest dla obrońcy tylko aktem demonstracji, który powstał na tle „krwawego Krakowa” z marca 1936 r.

Po przemówieniu dalszych trzech obrońców rozprawę odroczone do jutra.

Przemawiać będą w dalszym ciągu obrońcy. Wyrok spodziewany jest około soboty.

# Jutro ślub ks. Windsoru

Podróż poślubna po morzu Śródziemnym i do Austrii



B. Eról Edward VIII i p. Simpson w ogrodzie zamku Cande, gdzie odbędzie się ich ślub.

**TOURS, 1.6. (PAT)** — Ślub księcia Windsoru wyznaczony został ostatecznie na godz. 11,30 w nadchodzący czwartek.

Do obserwowania ceremonii zaślubin dopuszczony będzie cały personel zamku.

Do zamku przybył już szofer, pozostający w służbie księcia od 18 lat, przywoząc ze sobą wnuczkę i wnuka, który jest synem chrzestnym księcia Windsoru. Szofer ten prowadzić będzie samochód, którym nowożeńcy udadzą się w podróż poślubną. Kilka dni spędzą na morzu Śródziemnym, a następnie udadzą się do Austrii.

## Pielgrzymka turystów

**PARYŻ, 1.6. (PAT)** — W związku ze zbliżającą się datą ślubu księcia Windsoru, na zamku w Cande czynione są gorączkowe przygotowania.

W poniedziałek nadeszły już pierwsze ślubne z walijskiego złota, wykonane przez znanego paryskiego jubilera. Złoto to jest takie samo jak w obrączkach ślubnych ks. Gloucester i ks. Kentu.

Zamek będzie przybrany w dniu zaślubin polnymi kwiatami. Na zamku przebywają już obecnie pierwsi goście weselni. Dwie dakty lografki pracują intensywnie nad rozdzieleniem korespondencji i depesz oraz nad odpowiadaniem na listy, jakie nadchodzą codziennie w dużej ilości, wraz z listami napływają również podarunki ślubne ze wszystkich stron świata, a zwłaszcza Ameryki i Indii.

Francuskie władze bezpieczeństwa czynią równocześnie przygotowania celem zapewnienia bezpieczeństwa w dniu wesela i uchronienia zamku przed nadmierną ciekawością tłumów. W tym celu już

od czwartku rano zostanie zabroniony dostęp do najbliższej okolice zamku w promieniu 2 km.

Rząd francuski wydał ze swej strony dekret, zakazujący przelotu aeroplanów nad zamkiem w Cande. Pomimo tego zakazu w poniedziałek w południe przeleciał nad zamkiem aeroplan, którego jednak autentyczności ze względu na gęstą mgłę nie udało się zidentyfikować.

W okolicach Tours wszystko znajduje się pod znakiem uroczystości weselnych. Wielkie sklepy przybrały się modnym ostatnio kolorem Bleu Wallis. Najwytworniejsza kawiarnia w Tours sprowadziła Coctail zwany Coctail Wallis.

We czwartek spodziewany jest do Tours liczny napływ turystów, których przybyć ma około 5 tysięcy, celem zobaczenia chociażby z daleka zamku w Cande.

# Zawodowe interwencje i przekupstwo

Spólnicy ś. p. Parylewiczowej staną przed sądem w lipcu

Krakowski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W związku z głośniejszą aferą Parylewiczowej wpłynął do sądu akt oskarżenia, będący epilogiem tej afery. Akt oskarżenia obejmuje 9 nazwisk, a mianowicie: Hinda vel Helena Fleszerowa, kupecowa z Tarnowa, Izidor Fleiszer, kupiec z Tarnowa, Estera Ferber, kupcowa z Krakowa, Józef Hochman, kupiec z Rzeszowa, Józef Holen-

der, kupiec z Tarnowa, Samuel Szeffler, adwokat z Bochni, Arnold Szeidl, adwokat z Krakowa.

## Kuprin powrócił do Moskwy

**MOSKWA, 1.6. (PAT)** — W dniu dzisiejszym powrócił z emigracji znany przedrewolucyjny i emigracyjny pisarz rosyjski Aleksander Kuprin, autor „Molocha”, „Poje-dynku”, „Jam” itd.

Kuprina powitali na dworcu przedstawiciele literatury i prasy sowieckiej.

wa, Lejba Ister, dyskonter z Łączek Brzeskich i Maria Łapińska, właścicielka realności z Krakowa.

Akt oskarżenia obejmuje 95 stron pisma maszynowego. — Część oskarżonych odpowiada za udział w związku, mającym na celu zawodowe interwencjonowanie u władz na rzecz osób zainteresowanych. Reszta oskarżonych pozostaje pod zarzutem usiłowania przekupstwa za pośrednictwem Wandy Parylewiczowej.

Proces odbędzie się przypuszczalnie w lipcu w Krakowie.

**Do ITALII przez FRANCOPOL**

# Niemcy zerwą stosunki z Watykanem

## o ile nie otrzymają satysfakcji za mowę kardynała Mundeleina

LONDYN, 1. 6. (PAT). Agencja Reutersa dowiaduje się z niemieckich kół politycznych, że nota rządu Rzeszy do Watykanu winna być interpretowana jako ultimatum, pozwalające przewidywać zerwanie stosunków dyplomatycznych o ile stolica apostolska nie udzieli kardynałowi Mundeleinowi nagany.

BERLIN, 1. 6. (PAT). Opublikowano dziś ostatnią notę niemiecką do Watykanu z dn. 29 maja. Nota wywołała wielkie

wrażenie, gdyż ujęta jest w bardzo katorycznym tonie, zaś ustęp, mówiący o niemożności utrzymywania nadal normalnych stosunków jest niezwykle znamienne.

Nota powyższa jest wynikiem demarche ambasadora Rzeszy przy Watykanie von Bergena, który w imieniu swego rządu złożył protest przeciwko przemówieniu arcybiskupa Chicago kardynała Mundeleina.

Niemieckie czynniki miarodajne dawały bezpośrednio po oświadczeniu kardynała Mundeleina, potępionym niezwykle ostro w wystąpieniach prasy narodowo-socjalistycznej —

wyraz nadziei, iż Watykan wystąpi publicznie przeciwko wywodom kardynała. Rząd Rzeszy założył równocześnie protest w Waszyngtonie. Po kilku dniach przekonano się w Berlinie, że kuria rzymska nie zamierza wkroczać w tę sprawę, wobec czego dnia 24 ub. m. nastąpiła nowa ustna demarche ambasadora Niemiec przy Watykanie. W odpowiedzi ustnej, otrzymanej nazajutrz od sekretarza stanu kardynała Pacelli, która następnie została potwierdzona na piśmie, rząd Rzeszy nie otrzymał satysfakcji.

Odpowiedź ta nie była i — jak informują — nie będzie podana do wiadomości publicznej. Nato-

miast opublikowano dziś notę rządu Rzeszy z dn. 29 maja w tej sprawie. Z tonu odpowiedzi tej wynika, że stosunki między Watykanem a Rzeszą dalekie są od jakiegokolwiek widoków na rychłe uregulowanie.

W niemieckich kółach politycznych oświadcza się, że odpowiedź, udzielona przez kardynała Pacellogo ambasadorowi von Bergeni „stanowi w gruncie rzeczy nową obrazę, gdyż zwrot, że kardynał „odpowiedział pięknie za nadobne“ nie może być inaczej zrozumiany przez rząd Rzeszy. Niezależnie od tego — zdaniem niemieckich kół politycznych — odpowiedź Watykanu solidaryzuje się z obraźliwy-

mi wywodami kardynała Mundeleina“.

Charakterystyczne jest przy tym, że o ile rozmowy w dniach 24 i 25 przeprowadzone były w Watykanie przez ambasadora von Bergena, o tyle notę ostatnią wręczył już niemiecki chargé d'affaires. W kółach miarodajnych oświadcza się, że „ambasador Rzeszy znajduje się na urlopie“, zastrzegając się jednak stanowczo przeciwko przypuszczeniom o możliwości odwołania go z Watykanu, „co równałoby się zerwaniu stosunków“, podczas gdy nota mówi tylko „o usunięciu założeń do normalnego kształtowania się stosunków“.

### Narady na Zamku

WARSZAWA, 1 czerwca. — Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym w obecności p. Marszałka Śmigłego-Rydza prezesa rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

WARSZAWA, 1 czerwca. — Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym prezydenta m. st. Warszawy p. Starzyńskiego.

### 3 wizje lokalne na terenach f. „Akwawit“

POZNAŃ, 1. 6. (PAT) — Władze prokuratorskie w Poznaniu prowadzą dochodzenia w sprawie olbrzymiego pożaru, jaki przed kilkunastu dniami wybuchł na terenach firmy „Akwawit“. Na terenach tych odbyły się trzy wizje, które mają na celu ustalenie, czy pożar powstał przez rzedopatrzenie, względnie czy nie zachodzi wypadek niedociągnięcia urzędów bezpieczeństwa.

### Zastępca Woroszyłowa popełnił samobójstwo

MOSKWA, 1 czerwca. (Tel. wł.). Gamarnik, zastępca ludowego komisarza obrony, członek centralnego komitetu partyjnego, popełnił dziś samobójstwo.

Według informacji ze źródeł urzędowych przyczyną samobójstwa Gamarnika był jego „udział w knowaniach antysowieckich“.

### Prezydent Godlewski o celach i zadaniach O.Z.N.

W dniu 3 czerwca o godz. 20,45 w lokalu Polskiego towarzystwa społeczno-lekarskiego odbędzie się zebranie dyskusyjne, na którym prezydent Nikola Godlewski z ramienia prezydium O. Z. N. wygłosi referat informacyjny p. t. „O celach i zadaniach Obozu Zjednoczenia Narodowego“. Odczyt wygłoszony będzie w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 102.

## Paszport na wystawę w Paryżu -- 40 zł.

### Przed wyjazdem należy wykazać się wpłaceniem odpowiedniej kwoty na czek turyściyczny

WARSZAWA, 1. 6. (PAT) — W związku ze znacznym wzrostem podań o paszporty zagraniczne ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło co następuje:

Ograniczeń paszportowych nie należy stosować do osób, które jako cel zamierzonej podróży podają jedno z następujących państw: Austria, Bułgaria, Czechosłowacja, Francja (tylko na wystawę paryską do 31.10 37 r.), Finlandia, Jugosławia, Łotwa, Rumunia, Szwecja przy bezpośrednich przejazdach drogą morską i wreszcie Węgry. Po dane wyżej państwa należą do dwóch grup.

**PIERWSZA GRUPA**  
to państwa, do których wyjazd może nastąpić bez specjalnych ograniczeń walutowych a mianowicie:

Austria, Czechosłowacja, Finlandia, Łotwa i Szwecja.

**DRUGA GRUPA**  
to Bułgaria, Francja, Jugosławia, Rumunia i Węgry, do których środki płatnicze z kraju mogą być wywołone w postaci czeków turystycznych a nie w postaci efektywnej waluty polskiej.

Warunkiem wydania paszportów do krajów drugiej grupy jest obo-

wiązek wykazania się zaświadczeniem instytucji dewizowej stwierdzającym wpłatę odpowiedniej kwoty na ważny do tego kraju czek turyściyczny, przy czym dzieci do lat 4-ech wolne są od obowiązku posiadania takiej akredytywy.

Zaświadczenia na Francję będą wydawane z reguły tylko na 14-dniowy pobyt, a przy przejeździe morzem na 3-tygodniowy. Opłaty pasz-

portowe do wymienionych wyżej krajów obniża się w ten sposób, że za podstawę obliczenia opłaty przyjeździe termin 16-dniowy, zaś przy podróżach odbywanych morzem 21-dniowy okres ważności paszportu, za który należy płać całością w wysokości 40 zł., za okresy zaś dłuższe kwotę odpowiednio wyższą, paszport miesięczny np. 80 zł. przy wyjazdach do Rumunii obowiązuje opłata 40 zł. za miesięczny okres ważności paszportu.

*mydłem Majdego  
umyjesz każdego*

## Góra obsunęła się na Pomorzu

### Dom mieszkalny uległ zniszczeniu. — 5 osób poniosło śmierć

TORUŃ, 1. 6. (PAT) — Dziś w noc w miejscowości Koziłec (pow. świecki) nastąpiło katastrofale obsunięcie góry, położonej w pobliżu Wisły, na przestrzeni 110 mtr. Stojący u podnóża dom mieszkal-

ny zarządu dróg wodnych w Teżewie uległ zupełnemu zasypaniu i kompletnemu zniszczeniu.

W domu tym mieszkała rodzina strażnika rzeczniczego, Ad. Bojanowskiego, składająca się z 5 osób.

Wszyscy ponieśli śmierć. Katastrofa zastała domowników we śnie, tak, że nikt nie zdołał się uratować. Z pod wałów ziemi wydobyto dotychczas 4 osoby. Piąta ofiara katastrofy jest poszukiwana.

## Dymisja premiera Hayaszi

### Książę Konoye na czele nowego rządu

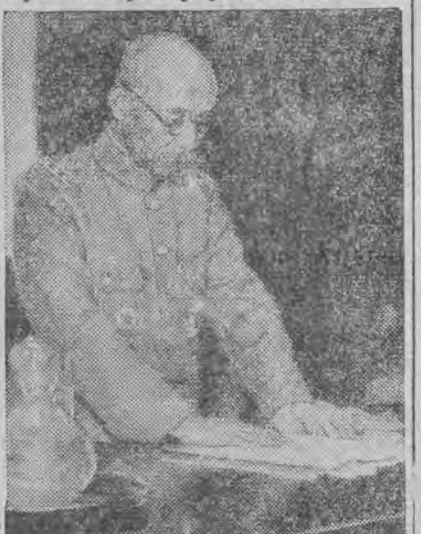
PARYŻ, 1. 6. (PAT) — Agencja Havasa donosi z Tokio: Premier Hayaszi podał się do dymisji.

LONDYN, 1. 6. (PAT) — Reuter donosi z Tokio: Gabinet Hayaszi podał się do dymisji ponieważ w nowym parlamencie utworzyła się

większość przeciwna rządowi. Dwie wielkie partie „Seiyukai“ i „Minseitō“ porozumiały się w sprawie utworzenia wspólnego frontu antyrządowego, sprzeciwiając się zarazem wpływowi czynników wojskowych na sprawy państwowe.

Przewodniczący izby parów książę Konoye domaga się utworzenia rządu narodowego, z którymby mogły współpracować wszystkie partie.

TOKIO, 1. 6. (PAT) — Przewodniczący izby parów książę Konoye, któremu cesarz powierzył misję utworzenia gabinetu, cieszy się wielką popularnością, zarówno w kółach politycznych, jak wojskowych i finansowych.



HAYASZI  
premier japoński, podał się do dymisji.

## Redaktor „Wołyń” skazany na 4 tygodnie więzienia i 200 zł. grzywny

LUCK, 1. 6. (PAT) — Sąd ogłosił wyrok w sprawie przeciwko tygodnikowi „Wołyń“.

Sąd w części oddalił zarzuty przeciwko tygodnikowi „Wołyń“, a w części uznał je za potwierdzone,

skazując redaktora tyg. „Wołyń“, Zygmunta Siedleckiego, na 4 tygodnie więzienia i 200 zł. grzywny z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg dwóch lat.

## Zamordował żonę i 8 dzieci po czym wysadził w powietrze swą fermę

NOWY JORK, 1. 6. (PAT) — Z Milwaukee donoszą, że niejaki John Waszak zamordował swą żonę i 8 dzieci, po czym wysadził w powietrze za pomocą dynamitu swą fermę.

Zeznał on przed prokuratorem, że postanowił pozbyć się rodziny w chwili depresji po długim dniu pracy, ponieważ żona i dzieci zdenerwowały go, śpiewając i tańcząc przy radio.

## 2 napady rabunkowe

### Kupiec, oraz proboszcz w Przytyku ograbieni

Kielecki koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Trzej zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci dokonali napadu rabunkowego na dom Joska Rotenberga we wsi Tursko Wielkie (pow. sandomierski). Bandyci zasypani kupca gradem kul, po czym zabrali 920 zł. gotówką oraz większą ilość wyrobów tytoniowych i towarów bławatnych

Rotenberga w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Tarnobrzegu.

Też w nocy dokonano rabunku w Przytyku (pow. radomski) Dwaj uzbrojeni w rewolwery bandyci, po wyjęciu szyby, wdarli się na plebanie, pobili ciężko zbudzonego ze snu proboszcza Dziubka, po czym zrabowali złoty zegarek, rewolwer i zbiegli

### Walasiewiczówna

#### pobiła

#### 2 rekordy światowe

NOWY JORK, 1. 6. (PAT) — W poniedziałek na zawodach lekkoatletycznych w Cleveland znakomita lekkoatletka polska Stanisława Walasiewiczówna ustanowiła nowe dwa rekordy świata w biegach krótkich, uzyskując fantastyczne wyniki, a mianowicie: w biegu na 60 jardów — 6,5 sek., w biegu na 70 jardów — 7,8 sek.

### 32.700.000 zł.

#### zebrano na pomoc zimowł

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W dniu wczorajszym odbyło się w ministerstwie opieki społecznej posiedzenie naczelnego wydziału ogólnopolskiego komitetu pomocy zimowej, na którym dłuższe przemówienie wygłosił min. Kościółkowski.

P. minister scharakteryzował powszechny i dobrowolny charakter akcji pomocy zimowej oraz przytoczył jej bilans.

W czasie całej akcji zebrano w gotówce 24 miliony złotych i przeszło 8 milionów w naturaliach — co ogółem wynosi 32,700,000 zł.

Z pomocy korzystało w ciągu zimny w przybliżeniu półtora miliona rodzin (przy powyższym nie uwzględnia się osób, pobierających zasiłki).



W meczu bokserskim Europa — Ameryka obaj polscy zawodnicy Polus i Chmielewski przegrali walki. Ich pogromcami byli dwaj murzyni amerykańscy.

Podobno zawodnicy nasi tłumaczą swe porażki tym, że nagle zrobiło im się czarno przed oczami.

\*

Ex-król Alfons XIII zagroził swe mu synowi, księciu Cavadonga, cofnięciem pensji w wypadku, gdyby poślubił pannę Marię Rocafort.

— Czy zawiadomił pan o tym księcia? — spytał były monarcha swego wiernego sekretarza Tremonte.

— Zrobiłem lepiej, Najjaśniejszy Panie. Zawiadomiłem o tym panne Rocafort!

\*

Ciocia chce pocałować pięcioletniego Karolka.

Malec nie bardzo jednak lubi tego rodzaju czułości.

— Ciocia wybacz — mów — ale jestem dziś nie ogolony!

\*

— Aha, czy nie mówiłam, że on nie ożeni się z panią Simpson!

— Co też pan mówi!

— No tak. Przecież we wszystkich gazetach piszą, że poślubił jakąś panią Warfield.

\*

W roku 1481 król Francji, Ludwik IX, wydał niebanalny dekret. Dotyczy ona fałszerzy artykułów żywnościowych. Oto jego tekst:

„Każdemu, kto sprzedawać będzie mleko rozwodnione, włożony będzie do gardła lejek — i owo rozwodnione mleko wlewane mu będzie dopóty, dopóki obecny przy tym lekarz albo felczer orzeknie, że więcej wlewać nie można ze względu na bezpieczeństwo życia”.

„Ktokolwiek sprzedawać będzie jaja nieświeże, schwytany zostanie i wystawiony na widok publiczny na placu targowym, a jaja rozdane będą małym dzieciom, które ku własnej uciechy i ku radości widzów, wprawiać się będą w obrzucanie jajami nieuczciwego sprzedawcy”.

„Kto podstępnie sprzedawać będzie masło zafalszowane marchwią czy czymkolwiek innem, zostanie przywiązany do pala na placu targowym. Poczynam oselka masła zostanie mu energicznie wsadzona na głowę i pozostawiona tam tak długo, dopóki słonko w całości jej nie stopi. Psom wolno będzie zlizywać ze skazanego to „kapiące masło, a motłochowi dozwala się wymyślać mu najgorszymi słowami. Gdyby przypadkiem słonko nie grało dostatecznie, delikwent umieszczony zostanie wraz z masłem na głowie w wielkiej sali więzienia przy mocno napalonym piecu — i tam każdy będzie mógł go oglądać, ku zbudowaniu i uciechu”.

# Żyd--angielskim ministrem wojny w momencie największych zbrojeń imperium brytyjskiego

W nowoutworzonym gabinecie N. Chamberlaina niewątpliwie największe zainteresowanie wzbudza nawet daleko poza granicami Anglii osoba ministra wojny Leslie Hore - Belisha; bo wiem poza oryginalną fizjognomią tego zaledwie 42-letniego ministra, należy przede wszystkim podkreślić stanowisko, przezeń zajęte, szczególnie w obecnych czasach gorączkowych zbrojeń imperium. Jego poprzednik, Duff Cooper, upadł, pomimo, a może właśnie dlatego, że czynił zbyt wiele wysiłków, że dokonywał gorączkowych prób, ale nie uzyskał niemal żadnych praktycznych wyników ani swym systemem rekrutacyjnym, ani innymi projektami reform; został obecnie pierwszym lordem admiralicji, jest to niewątpliwie bardzo poważne stanowisko, ale jednak tylko dla

jednego odcinka zbrojeń; jeśli nawet sir Tomasz Inskip zatrzyma w swych rękach ministerstwo obrony i w ten sposób nominalnie będzie czynnikiem nadrzędnym i dla lorda admiralicji i dla ministra wojny, to jednak faktycznie cały ciężar odpowiedzialności i praktyczne przeprowadzenie reform spoczywa na barkach ministra wojny.

Leslie Hore - Belisha, dotychczasowy minister komunikacji, żyd, należy do najpopularniejszych, a jednocześnie najgoręcej zwalczanych angielskich mężów stanu. Jako minister komunikacji, postępując po dyktatorsku położył wyjątkowe zasługi dla wzmocnienia bezpieczeństwa podróżowania, przy czym koszty ponosili na zmianę kolarze, motocykliści i kierowcy samochodów: każda z tych kate-

gorii została zasypana gradem drakońskich przepisów i groźbami kar, przy czym Belisha ujawniał zręczność dyplomatyczną, wygrywając za każdym razem jednych przeciwko drugim. Przeprowadził on naprzekład to, że w Londynie i w innych wielkich miastach całe ulice zamknięte są dla wszelkiego ruchu, aby na nich mogły się bawić bezpiecznie dzieci. W ochronie dzieci przed molochem ruchu ulicznego widział swe główne zadanie; w ciągu ostatnich dwóch lat nie zostało w Londynie chyba przejechane ani jedno dziecko, aby minister komunikacji nie odwiedził go natychmiast osobiście. W tych wypadkach był bezlitosny i sprawców takich nieszczęść kazał skazywać na najwyższe kary.

Pracował niestrudzenie co-

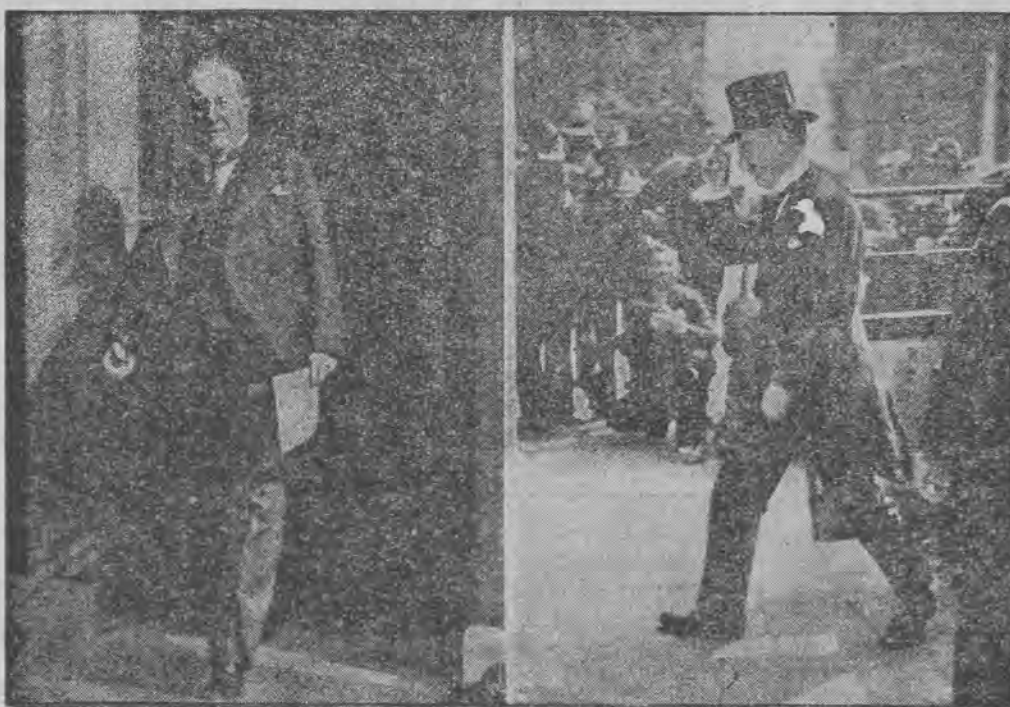
dziennie punktualnie od godziny 8 zrana do północy, stając się postrachem swych urzędników, których wzywał w noc do raportu, jeśli się cokolwiek wydarzyło. Z drugiej strony jest to jeden z najlepiej otrzaskanych ludzi w życiu towarzyskim Londynu; nie opuszcza żadnej premiery, nosi najbardziej ekstrawaganckie kostiumy w całym imperium i jest ulubieńcem kobiet. Jednym ze znanych jego powiedzeń — powiedzenia jego są cytowane z ironicznym uśmiechem, jakgdyby były wypowiedziane przez Wilde'a — jest: „Mąż stanu musi mieć z konieczności żonę”, co zresztą nie przeszkadzało mu pozostać do dnia dzisiejszego entuzjastą starego kawalerstwa.

Z drugiej strony znane są dziesiątki jego uwag, które zdradzają, że ten nieco otyły minister jest opanowany ogromną ambicją i niczego bardziej nie pragnie, jak zrobić wielką karierę. Kiedy przed dwoma laty został mianowany ministrem komunikacji, cały świat śmiał się radośnie z jego uwagi: „To jeszcze nie, chcę i będę premierem, jako drugi Disraeli”.

Brzmiało to wówczas dość arogancko, ale skok z ministra komunikacji na ministra wojny jest jednak tak gwałtowny, że od dziś prorocstwo Hore - Belisha co do jego przyszłości musi być brane nieco bardziej poważnie.

Jest on przeciwnieństwem człowieka gadatliwego, czy marzyciela, a już zupełnie nie ma nic wspólnego z suchym biurokrata. Gdy wybuchła wojna, był studentem w Oxfordzie i mógłby tam bez przeszkód kontynuować swe studia. Jednakże Belisha wolał zgłosić się na ochotnika i udać się na front do pierwszej linii okopów. Wyróżnił się do tego stopnia osobistą dzielnością i odwagą, że w ciągu krótkiego czasu z rekruta awansował na majora. Po wojnie wraca do Oxfordu, gdzie zostaje pierwszym prezesem założonej wówczas Oxford - Union, studiuje w Heidelbergu i na Sorbonie; przy okazji poznaje znakomite język niemiecki i francuski. Gdy zostaje ministrem komunikacji, uczy się jeździć na rowerze, oraz motocyklu, kierować samochodem i samolotem, aby z góry uniknąć zarzutu, że nie rozumie ze spraw, o których ma decydować.

Jest to człowiek wszechstronny, którego na pierwszy rzut oka nie podejrzewa się o olbrzymią energię, jaką posiada. Nie-samowicie skoncentrowany, pełen fantazji, ale nie zapominający ani na chwilę o rzeczywistości — w każdym razie jest on niezwykłym zjawiskiem jako typ angielskiego męża stanu. Nie miałoby sensu prorokować, czy Hore - Belisha zdoła przeprowadzić niesłychanie trudne zadania, o które potknął się Duff Cooper, ale jedno jest pewne: pomysłów nie zabraknie temu człowiekowi, podobnie, jak nie zabraknie mu energii do przeprowadzenia tego, czego chce. Trudno sobie wyobrazić większe przeciwieństwo, jak on i Chamberlain. Ale Chamberlain lubi go i ceni, a w każdym razie nowy premier nie jest człowiekiem, któryby się dał załuffować. Niewątpliwie wie on najlepiej, dla czego powierzył mu stanowisko ministra wojny.



Zmiana premiera

Na lewo: Baldwin opuszcza Dow ring street 10. Na prawo: Chamberlain przybywa do gmachu prezydium rady ministrów.

## Wystawa paryska niedostępna dla żydów zamieszkałych w Niemczech

Prasa niemiecka ogranicza się do krótkich doniesień o wystawie paryskiej, utrzymanych przeważnie we wrogim, ironicznym tonie.

Komunikat oficjalny, wydrukowany drobnym drukiem, wyjaśnia, że zezwolenia na wyjazd na wystawę do Paryża wydawane będą wyłącznie osobom aryjskiego pochodzenia. Wszystkie podania żydów w tej sprawie zostały odrzucone.

Wobec wyczerpania zapasów walut zagranicznych pierwszy spis uprzywilejowanych, którzy otrzymali zezwolenia na wyjazd do Paryża, został już za-

mknięty. Na liście tej figurują mniej lub więcej wybitni działacze partii narodowo - socjali-

stycznej oraz ci, którzy zdołali się wystarać o protekcję u szczytów.



PAWILON NIEMIECKI na wystawie światowej w Paryżu.

### Wycieczka DO WIEDNIA

15. VI. — 29. VI. zł. 135.-

Do Jugosławii 15 VI. — 6 VII.

ze zwiedzeniem Wiednia i Budapesztu — zł. 335.-

Do Paryża 15. VI. — 30. VI

autokarem przez Wiedeń i Szwajcarię zł. 485.-

Na słoneczne plaże Italii Lido, Viareggio, Rimini

15. VI. — 30. VI. zł. 350.-

Powyższe ceny obejmują wszelkie przejazdy, zwiedzenie oraz hotele i utrzymanie przez cały czas. Ilość miejsc ograniczona.

Informacje i zapisy:

**Polskie Biuro Podróży „UNION LLOYD”, Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-87**

# Chaos na łódzkiej ulicy

## stwarzają przede wszystkim niezanajacy przepisów woźnicy i kierowcy

Na zwołanej w swoim czasie konferencji przedstawiciele społeczeństwa łódzkiego, poprzędzającej „nauczenie chodzenia po ulicach”, wiele mówiło się o konieczności uregulowania ruchu kołowego.

Obecny na konferencji komendant policji na m. Łódź insp. Elzesser - Niedzielski zacytował szereg cyfr, które wskazywały dobitnie i niedwuznacznie, że i na odcinku ruchu kołowego panuje w Łodzi chaos, bodaj jeszcze większy, a już napewno groźniejszy.

Na przestrzeni 110 dni — głosi statystyka policji łódzkiej — interweniowano aż 32.135 razy, spisując protokoły 6.151 woźnicom, szoferom i dorożkarzom, wręczając mandaty karne 7.000 osobom, upominając 18.983 osoby.

Te zastraszające wprost cyfry spowodowały, że na konferencji podniosły się głosy, czy

nie należałoby przede wszystkim unormować ruch kołowy, poświęcić przynajmniej jeden dzień na naukę szanowania przepisów przez kierowców i woźniców, a po tym ostro wziąć się do egzekwowania mandatów karnych od opornych. Gdy ta praca zostanie całkowicie wykonana, dopiero wówczas wystąpić do szkolenia pieszych.

Dziś, kiedy naukę chodzenia po ulicach mamy za sobą, a nie uważamy czy lekkomyślny przechodzień płaci złotówkę za ominięcie przepisu, musimy pamięcią wrócić do konferencji i przyznać rację tym, którzy u-

normowanie ruchu kołowego uważali za pilniejsze, niż naukę chodzenia po ulicach.

Bo coż się dzieje? Przechodzień, dokładnie już obznajmiony z przepisami, czeka na tramwaj. Wie, że na jezdnię wolno mu zejść dopiero wtedy, gdy tramwaj zatrzyma się na przystanku. Czeki. Nadjeżdża tramwaj. Już chce zejść z chodnika, gdy w tym nadjeżdża w pełnym galopie dorożka i tarasuje mu drogę. Trudno ominąć wehikuł, tym bardziej, że w międzyczasie nadjechał drugi i trzeci. Coż robić? Czekać dalej? Tramwaj odjedzie. Pchać

się między dorożki? To niebezpieczne!

Następnym razem, przechodzień nie czeka już na tramwaj na przystanku, lecz zdaleka wychodzi mu na spotkanie. Woli znaleźć się między tramwajem a dorożką, niż na przystanku, na... koszu.

Jeżeli policjant nie spostrzeże tego manewru, a przechodzień jest dostatecznie zręczny, uda mu się szczęśliwie dobrać do tramwaju. Gdy policjant zauważy — przechodzień zapłaci złotówkę, a gdy będzie niezręczny — może stać się ofiarą wypadku.

Albo inny przykład. Wpajało się w przechodniów, że powinni przekraczać jezdnię na skrzyżowaniach. Łatwo powiedzieć, trudniej wykonać, bo przecież, jak na złość, wszystkie pojazdy zatrzymują się na skrzyżowaniach tak, aby woźnica czy kierowca mógł dojrzeć sygnał policjanta z za tramwaju, który akurat się zatrzymał na przystanku.

Przechodzień ma zatarasowaną drogę i albo musi cierpliwie czekać dłuższy czas, aż fala pojazdów odplynie, albo zrezygnować z przepisu i chyłkiem przemknąć się w innym miejscu jezdni.

A przecież trzeba by baczyć na to, aby pojazdy zatrzymywały się przed skrzyżowaniami i dać przechodniom drogę na drugą stronę ulicy.

Takich i innych przykładów naliczyć można mnóstwo. Można by tu wskazać na cyklistów, którzy zamiast trzymać się chodnika i tylko mijać się z lewej strony, urządzają sobie harce na środku jezdni, można by mówić o motocyklistach, którzy popisują się brawurową jazdą etc.

Wszystkie te przykłady doprowadzą do tego samego wniosku: władze winny jak najszybciej zająć się uregulowaniem ruchu kołowego, a gdy to przeprowadzą, dopiero wówczas obarczać odpowiedzialnością przechodnia. Przechodnia, który zna przepisy, chciałby je uszanować, ale który nie może zwal czyż licznych przeszkód, jakie piętrzą na jego drodze niezanajacy przepisów woźnicy i kierowcy.

Dopiero przeszkolenie obu stron — przechodniów i kierowców — a po tym skoordynowanie, doprowadzą do całkowitego wyeliminowania chaosu z łódzkiej ulicy.



Kuter—dzieło stoczni polskiej

Zdjęcie nasze przedstawia wybudowywany całkowicie w stoczni morskiej go instytutu rybackiego w Gdyni kuter rybacki do połowów daleko morskich, który został w tych dniach spuszczonej na wodę.

## Groźny wybuch zbiornika

Strażacy w maskach gazowych uratowali zatrutego robotnika

Wczoraj po południu posesja Kindermana przy ulicy Andrzeja 63 była terenem groźnego wybuchu zbiornika.

Około godz. 2 po południu rozległa się głośnie detonacja.

Jak się okazało, w fabryce, która stanowi własność firmy „Wildman Jakub i S-ka” chemiczna eksploatacja włókna, wybuchł zbiornik, wypełniony trychlorem etylenu, t. zw. tri, używanym do prania odpadków.

Na szczęście w pobliżu zbiornika nie było w czasie wybuchu nikogo, robotnicy bowiem, po pracy, znajdowali się w sąsiednim pomieszczeniu.

Robotnik Aleksander Ratke (Złota 7) wbiegł na salę fabryczną z zamiarem zakreślenia zaworu od chłodnicy skraplania pary. Jednakże stężenie trujących gazów spowodowało natychmiastowe jego zatrucie. — Stracił przytomność i runął z rusztowania żelaznego na podłogę.

W tym momencie przybyły na miejsce zaalarmowane 6 i 8 plutony straży. Akcję ratunkową objął nac. Kos.

Straż przystąpiła niezwłocz-

nie do ewakuacji obecnych w pobliżu robotników oraz do ratowania Aleksandra Ratkego.

Wywiad ratowniczy w maskach przeciwgazowych udał się w głąb sali fabrycznej, nie bacząc na niebezpieczeństwo grożące ze strony gazów trujących i wy dobył nazewnątrz robotnika. Zastosowano sztuczne oddychanie i w ten sposób Ratke odzyskał przytomność.

Teraz dopiero przystąpiono do ustalenia rozmiarów szkód, jakie spowodował wybuch.

Jak się okazało, zbiornik o-

derwał się od podstawy, uderzając o transmisję i przerywając ją. Wszystkie rurociągi żelazne zostały powyginane, cegły podstawy rozrzucone. Trychlorek etylenu rozlany był szeroką strugą po podłodze, co stwarzało dalsze niebezpieczeństwo zatrucia.

Straż odizolowała teren zagrożony.

W tym czasie przybyła policja, która wdrożyła dochodzenie.

Straty spowodowane wybuchem są znaczne, ale wysokość ich nie została dotąd ustalona.

Objekt był ubezpieczony. — Firma czynna była od stycznia b. r. i zatrudniała około 20 robotników.

W dniu dzisiejszym odbędzie się dochodzenie komisyjne, które ustali przyczyny wybuchu kotła.

### Podziękowanie.

Kuracjusze II sezonu dziękują T-wom „Bykur Cholim” i „Uzdrowisko” za troskliwą i staranną opiekę nad nami.

Bóg zapłać.

S. Erllich, G. Huberman,  
Sz. Goldberg

## KOLONIA turystyczno-wypoczynkowa Ż. R. S. „MAKABI”, Łódź

### W KARWI nad BAŁTYKIEM

czynna od 1 czerwca br. — Willa „ZNICZ”; pokoje 2 i 3 osobowe  
Turystyka i sport. — Indywidualne zniżki kolejowe.  
Bliższych inform. udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Ż. R. S. „MAKABI”,  
Łódź, Al. Kościuszki 21, tel. 241-07, codziennie w godz. 11-13 i 18-22.

Odwaga nie zawsze  
płtaca

Wiadomości bieżące

**DYŻURY APTEK.** — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowskiej - Dancerowej, Zgierska 63, W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15, T. Karłina, Piłsudskiego 54, R. Rembelskiego, Andrzejka 28, J. Chażyńskiej, Piotrkowska 165, E. Millera, Piotrkowska 46, G. Antoniewicza, Pabianicka 56, J. Unieszowskiego, Dąbrowska 24-a.

**POBÓR ROCZNIKA 1916.** — Dziś winni się stawić do przeglądu wojskowego: Przed komisją poborową nr. 1 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1916, zamieszkali na terenie 5 komisariatu o nazwiskach na lit. S, Sz., zaś przed komisją poborową nr. 2 (Piotrkowska 165), poborowi rocznika 1916, zamieszkali na terenie 12 komisariatu o nazwiskach na litery od A do G włącznie.

**SPRAWDZANIE SZCZEPIEŃ OCHRONNYCH.** — W czasie od dnia 4 do 26 maja r. b. miejskie dozory sanitarne dokonywały szczepień ospy ochronnej dzieciom, urodzonym w 1936 roku oraz dzieciom, które nie były jeszcze szczepione.

Sprawdzanie czy ospa się przyjęła, odbywać się będzie w dniach 2, 3, 4, 5, 7, 8 i 9 czerwca r. b. w dozorach sanitarnych przy ul. Dworskiej 10, Przejazd 86, Żeromskiego 4, Kopernika 19, Lubelskiej nr. 7 od godz. 8 do 10 rano codziennie, oraz w I przychodni miejskiej — Rybna 2-4, od godz. 15,30 do 17,30.

### Grand-Kino

Dzisiaj i dni następnych!  
wspaniały film reż. Clarence  
Browna p. t.

### Tylko raz kochała

W rol. gł.  
JEAN CRAWFORD, ROBERT TAYLOR  
Rewelacyjna zniżka cen!

Na I-szy seans od **85 gr.**  
na wiecz. **1.09**

### Komunikat

Zarząd oddziału związku legionistów polskich w Łodzi zawiadamia, że w dniu 4 czerwca r. b. o godz. 19-ej punktualnie w sali filharmonii przy ul. Pr. Narutowicza 20, poseł na sejm obywatel Jan Walewski wygłosi odczyt p. t. „Polska polityka zagraniczna”. Ze względu na żywiość zainteresowań sprawami polskiej polityki zagranicznej, jak i na osobę prelegenta, społeczeństwo łódzkie gremialnie pośpieszy na odczyt.

Zarząd

## Do Wiednia

od 16 do 23. VII  
16 do 28. VI

## Do Berlina

od 17 do 24. VI  
17 do 30. VI

## Urlop na Lido

od 16.VI do 30.VI

Zapisy i informacje:  
**Wagons-Lits|Cook**  
Piotrkowska 68 i 6.

Magistrat odznaczony dyplomem L.O.P.P.

Zarząd miejski Łodzi został, jak się dowiadujemy, odznaczony dyplomem LOPP za zasługi, położone dla rozwoju tej instytucji.

Wczoraj o godz. 18-iej w lokalu obwodu LOPP przy ulicy Piotrkowskiej 149 odbyło się uroczyste wręczenie dyplomu reprezentantowi zarządu miasta. W imieniu magistratu na uroczystości obecny był wiceprezydent Kozłowski, zaś, jako delegat koła LOPP pracowników miejskich obecny był wicedyrektor zarządu miejskiego, p. W. Graliński.

„Tydzień Czerwonego Krzyża” rozpoczął się wczoraj w Łodzi

Wczoraj na terenie Łodzi rozpoczął się propagandowy „Tydzień Czerwonego Krzyża”.

O godz. 7 wieczorem odbył się ulicą Piotrkowską przemarsz drużyn ratowniczych Czerwonego Krzyża z siedziby przy ulicy Piotrkowskiej 236 na Plac Wolności.

525 robotników otrzyma jeszcze pracę na robotach sezonowych

Magistrat Łódzki wystosował w dniu wczorajszym do Funduszu Pracy zapotrzebowanie na dalszych 525 robotników, którzy zostaną niezwłocznie zatrudnieni na miejskich robotach publicznych. 150 z pośród tych robotników zatrudni wydział planacji miejskich, 225 oddział dro-

gowy, zaś 150 „Kanalizacja i wodociągi”.

Dotychczas na robotach pra-

„Dni Morza” Posiedzenie sekcji obrony morskiej w L. M. i K.

W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu Ligi morskiej i kolonialnej okr. łódzkiego posiedzenie okręgowej sekcji obrony morskiej poświęcone sprawom organizacyjnym i zbliżającemu się okresowi „Dni morza”.

Zebraniu przewodniczył dowódca OK gen. Władysław Langner, sekretarzem kier. Janiszewski. Obecny był również przewodniczący sekcji obrony morskiej L. M. i K. dyr. Reichner. Zebranie poza sprawami organizacyjnymi postanowiło prowadzić pracę sekcji w trzech podsekcjach: organizacyjnej, zbiórki i prasowej, do której powołano szereg osób. Ponadto przeprowadzono ogólną dyskusję w sprawach sposobów zorganizowania zbiórki na F. O. M. w okresie „Dni morza”.



DAJ MI TWE SERCE Jutro w kinie „Casino”

Znakomita artystka Key Francis w wielkiej nowoczesnej kreacji w filmie

Służąca wypadła z II piętra

Straszny wypadek przy ul. Narutowicza 36

Terenem strasznego wypadku stał się wczoraj w południe dom przy ulicy Narutowicza 36.

Służąca zamieszkałego w tym domu Bernarda Hamermesza—30-letnia Szejwa Hahn, czyszcząc okna mieszkania na II piętrze, w pewnym momencie straciła równowagę i runęła na bruk podwórza.

Zaalarmowano pogotowie, które lekarz stwierdził złamanie kręgosłupa i wewnętrzny krwotok. W stanie beznadziejnym odwieziono ofiarę wypadku do szpitala.

Właścicielowi mieszkania policja spisała protokół za niezapewnienie służącej w pas ochronny.

Fatalny skok z tramwaju

Przed posesją przy ul. Kilińskiej go 62 wyskoczył z tramwaju 30-letni biuralista jednej z firm łódzkich Edmund Arndt (Targowa 51) tak fatalnie, że uderzył o bruk głową i stracił momentalnie przytomność.

Zaalarmowano pogotowie, którego lekarz stwierdził u Arndta pęknięcie czaszki i złamanie żeber. W stanie groźnym przewieziono ofiarę własnej nieostrożności do szpitala.



TOW. „OPIEKA NAD UMYŚLOWO UPOŚLEDZONĄ, GŁUCHONIEMĄ I MORALNIE ZANIEDBANĄ MŁODZIEŻĄ”

W Lublinie powstało Tow. „Opieka nad umysłowo upośledzoną, głuchoniemą i moralnie zaniedbaną młodzieżą”. Na czele Towarzystwa stanęli rabin i dr. Eug. Zipper. Towarzystwo postawiło sobie za cel objęcie opieką dzieci, troskę o ich wychowanie i wykształcenie zawodowe i zapewnienie materialnej egzystencji. Towarzystwo objęło patronat nad Szkołą Specjalną i Internatem dla Dzieci Umysłowo Upośledzonych i Głuchoniemych, które założono przed dwoma laty dzięki inicjatywie znanego działacza na polu opieki nad młodzieżą p. prof. K. Jubela. Zakłady te, w których wychowują się dzieci z najdalszych zakątków kraju, kierowane są przez pierwszorzędną siłę i cieszą się dzięki swym nowoczesnym urządzeniom i wysokiemu poziomowi uznaniem ze strony władz szkolnych, pod których nadzorem zakłady te pracują.

Towarzystwo pragnie nawiązać kontakty z instytucjami i kołami, które postawiły sobie podobne, co ono cele, by działalność w tej dziedzinie skoordynować. Adres Towarzystwa jest — Lublin, skr. p. 300.

COŚ DLA PAŃ

Jedynym w mieście naszym dom towarowy Konsum przy Widzewskiej Manufakturze, Rokicińska 54 (dojazd tramwajami 10 i 16) przygotował dla pań wielki wybór najelegantszych towarów wełnianych, jedwabi, oraz wyrobów Widzewskiej Manufaktury na sukienki, bluzeczki, szlafroki, które sprzedaje po niebywale niskich cenach. Również wytworną bieliznę damską (nocną i dzienną) nabyć można w najtańszym źródle zakupu, jakim jest Konsum.

Zderzenie samochodów

Oba wozy uszkodzone, kierowcy wyszli bez szwanku

Wczoraj w południe przy zbiegu ulic Al. Kościuszki i Legionów miało miejsce zderzenie samochodów, które cudem tylko nie pociągnęło za sobą ofiar w ludziach.

Przy Al. Kościuszki na auto dr. Millera nagle najechał z boku samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Hieronima Madeiczka (Mickiewicza nr. 7).

Ulicą Legionów jechał samochód osobowy, prowadzony przez właściciela dr. Wiktora Millera (Sienkiewicza 40).

Wskutek zderzenia oba samochody uległy uszkodzeniu, kierowcy natomiast wyszli z wypadku bez szwanku.

TOMASZÓW

SWIADECTWA DOJRZAŁOŚCI

W prywatnym gimnazjum koedukacyjnym Stowarzyszenia szkolnego w Tomaszowie Maz. ukończone zostały egzaminy maturalne i świadectwa dojrzałości otrzymali wszyscy dopuszczeni do egzaminów, mianowicie:

Ambroziewicz Helena, Berliner Anna, Bestydzieński Witold, Bettig Edyta, Elewaska Zofia, Bornstein

Tad., Buchwie St., Dobrowolska Zofia, Hornung Szarlotta, Jähner Stefan, Kindlajn Lucjan, Kubiś Irena, Lyszczy Zbigniew, Neugoldberg Kalman, Nisenbaum Perla, Róczycki Kaz., Sander Zdz., Staszewski Czesław, Sygutowicz Kaz., Szeps Aleks. Szmigielski Michał, Wajkopf Zelig, Walewska Irena, Złotołow Tauba i jako eksterni: Narożnik St., Szymanowski St.

Chirurg samolotem do postu szwajcarskiego w Warszawie

W tych dniach francuski samolot, utrzymujący komunikację pasażerską pomiędzy Pragą i Warszawą, będąc w drodze, otrzymał radiogram od niemieckiej „Lufthansy” z propozycją lądowania po drodze we Wrocławiu, celem wzięcia na pokład znakomitego chirurga niemieckiego prof. Bauera, który został terminowo wezwany do

Warszawy dla dokonania operacji na osobie posła szwajcarskiego w Polsce.

Pilot wyraził zgodę, wylądował we Wrocławiu i gdy tylko profesor wsiadł, natychmiast poleciał dalej. Po przybyciu do Warszawy znakomity chirurg udał się do chorego i po upływie 15 minut od wylądowania już przystąpił do operacji.

Łódzka straż zdobyła nagrodę ministra spraw wewnętrznych

Komisja sędziów na międzynarodowych targach w Poznaniu, przyznała ochotniczej straży pożarnej w Łodzi III nagrodę ministra spraw wewnętrznych za wystawiony w dziale wynalazków zbiornik brezentowy do wody, wg. pomysłu i konstrukcji komendanta zawodowego OSP w Łodzi inż. Józefa Kowalewskiego, wyróżniając tym samym łódzką straż za pracę na polu bezpieczeństwa przeciwpożarowego oraz uznając, że wynalazek ten może oddać duże usługi przy zaopatrzeniu wodnym w czasie akcji pożarowych.

KOMUNIKAT.

Za przykładem wielkich kin nowojorskich, londyńskich i paryskich prezentujemy wielkie arcydzieło filmowe

MAROKO

w nowej edycji na rok 1937.

W r. gł. Marlena Dietrich i Gary Cooper

Premiera wkrótce!

DYREKCJA KINA

„PALACE”

Trybuna Czytelników

Gdzie jest propaganda polska?

Jeszcze niedawno wszystkie gazety krajowe rozpisywały się obszernie o pobycie holenderskiej pary książęcej w Polsce.

Kraj nasz dumny był z tej wizyty. Krynica przepiękna była kura-cjuszami, chcącymi zobaczyć dostojną parę, hotele, pensjonaty itp. po długim okresie zastoju przeżywały swój „złoty wiek”.

Warto jednak wspomnieć co za wrażenie wizyta ta wywołała tutaj w Anglii, gdzie książęca para jest b. popularna.

Ze smutkiem muszę stwierdzić, iż więcej aniżeli połowa ludzi, z którymi na ten temat rozmawiałem, nie wiedziała, gdzie się właściwie książęca Julia z mężem znajduje.

Są w Krynicy, ale... ale gdzie Krynica jest nikt nie wiedział.

W jednej tylko gazecie londyńskiej znalazłem krótką notatkę, iż „holenderska para książęca na pierwsze tygodnie swego pobytu wybrała Krynica, miejscowość położoną na południu Polski, gdzie spodziewają się znaleźć kompletny spokój i idealne warunki wypoczynkowe”.

Możemy być pewni, iż taka reputacja przysporzy nam więcej dostojnych gości, a może nawet sam Duke of Windsor, albo jakaś sławna gwiazda filmowa przyjadą do Krynicy, aby tam znaleźć schronienie przed natrętnymi reporterami.

Nasuwa się jednak pytanie, czy nas zupełnie nie obchodzą te tysiące cudzoziemców, wyjeżdżających na swoje wakacje z Anglii do Niemiec, Francji, Czechosłowacji, Jugosławii, Włoch, Rosji, ale nie przyjeżdżających nigdy do Polski.

I tutaj muszę przejść do sprawy propagandy. Taki przeciętny kura-cjusz chce najpierw coś przeczytać o miejscowości, do której ma pojechać, chce obejrzeć fotografie, chce wiedzieć, jakie są ceny i t. d. Tymczasem prospektów z Polski, tłumaczonych na obce języki wogóle nie ma.

Od tygodnia w gmachu Biblioteki Głównej w Manchesterze otwarta jest wystawa p. nazwą „Dokąd pojechać na lato?”

Ściany oblepione są plakatami reklamującymi piękno najdalszych zakątków świata.

Na stołach porozkładane są prospekty każdego kraju Europy, jest osobny stół dla Francji, Włoch, Niemiec, Rosji, Jugosławii, Danii i t. d. — daremnie jednak szukać jakiegokolwiek wzmianki o Polsce.

Tego nie można już nazwać nieuwagą, ale raczej jakąś niezrozumiałą ignorancją własnej egzystencji! Czy potem można się dziwić anglikom, którym przeważnie wydaje się, iż Warszawa jest w Rosji, a w Polsce mówi się po niemiecku!

Spodziewam się, iż moje słowa nie pozostaną bez echa i że czynniki miarodajne zainteresują się tym, aby w niedalekiej przyszłości można było znaleźć prospekty, opisujące piękno Zakopanego, Krynicy, Gdyni, Zaleszczyk, Druskienik, obojętne prospektów z Francji, Włoch i t. d. na każdej wystawie, w każdej agencji kolejowej w Europie.

Zechce Sz. Pan Redaktor przyjąć wyrazy szacunku. JERZY RAPPEPORT. (Manchester, 16 Albert Road.)

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Na poszkodowanych w Brześciu: Lajb Kac zł. 7.— M. Holcman zł. 10.— Grupa uczenie zł. 19.50 L. W. zł. 5.— Szymanowski zł. 6.— J. Liberman (Zachodnia) 35 zł. 50.— Z. B. zł. 10.— J. R. zł. 10.— Na dzieci poszkodowanych w Brześciu n.-B. J. J. zł. 7.50. Na bezrobotnych składa Kl. III Gimn. Zgrom. Kupców zł. 2.20.

HELENÓW ◀ Dziś, o g. 9 w. ▶ HAZOMIR 9-ta SYMFONIA BEETHOVENA Udział bierze około 300 osób. — Dyrekcja Prof. I. Zak



## Balagan...

Z programem między państwowym naszych piłkarzy robi się niemiły o duży balagan. Za miesiąc odbyć się ma mecz Polska — Rumunia, do którego trzeba już robić przygotowania, a tymczasem nie wiadomo, czy w ogóle i gdzie się odbędzie.

Było szereg komplikacji w związku z przydzieleniem nas do jakiejś grupy mistrzostw świata. Nareszcie mamy przeciwnika! Jugosławia się nazywa. Wobec tego, że mecz z Jugosławią był jeszcze wcześniej przewidziany, a mianowicie na 10 października do Katowic, PZPN wysunął propozycję, aby uznać go za mistrzowski. Propozycja została przez Jugosławię przyjęta, ale w tej chwili PZPN zmienia zdanie i proponuje mecz 10 października odbyć w Katowicach, ale o puchar P. Prezydenta Rzplitej, na mistrzostwa jechać w listopadzie do Białogrodu lub Zagrzebia, a rewanż mistrzowski rozegrać w kwietniu prz. r. w Polsce. Intencje PZPN są jasne, ale dla Jugosławii wątpliwe czy do przyjęcia.

Teraz jeszcze jedna sprawa. Mecz z Irlandią zakontraktowany na listopad, będzie prawdopodobnie odwołany.

## Ameryka nie oddała punktu

W Nowym Jorku zakończony został mecz tenisowy o puchar Davisa (finał strefy amerykańskiej) pomiędzy drużynami Stanów Zjednoczonych i Australii.

Zwyciężyli bezapelacyjnie amerykańanie 5:0. Wyniki ostatnich dwóch gier pojedynczych notujemy:

Budge pokonał Bromwicha 6:2, 6:3, 5:7, 6:1.

Grant zwyciężył Crawforda 6:0, 6:2, 7:5.

## Rotholc--Spodenkiewicz walczyć będą 12 wzgl. 13 b. m. w Łodzi

Utarła się opinia, że boks jest sportem zimowym, to też, kiedy słońce zaczyna dopiekać, praca w sekcjach na przeciąg kilku miesięcy letnich zupełnie zamiera. Oczywiście aktywność pięściarzy jest wszędzie w sezonie letnim dużo mniejsza, ale nie zanika zupełnie.

W Łodzi należałoby pracę klubów nastawić w takim kierunku, aby i w sezonie t. zw. martwym praca nie ustawała. Latem na boiskach organizacja ciekawszych imprez bokserkich powinna być nawet mocno rentowna. Oczywiście organicy zować można zawody w godzinach wieczorowych lub przedwieczornych, no i trzeba się starać o interesujący program.

Kierownictwo IKP wychodzi z tego samego założenia i postanowiło nie przerywać pracy w sekcji i od 10 b. m. organizować co tydzień na świeżym powietrzu międzyklubowe zawody bokserkie, przeplatane zawodami z przeciwnikami zamiej-

## Szukamy prawdziwych talentów które mogłyby zastąpić pseudoasów tenisu polskiego

Mistrzostwa tenisowe młodzików, rozgrywane corocznie w Łodzi, mają już swą tradycję. — W r. b. odbędą się po raz trzeci z rzędu, a że cieszą się opinią wspaniale organizowanych i prawdziwą rewią narybku, świadczy chociażby to, że nie wysłano jeszcze regulaminów, a już wpłynęły pierwsze zgłoszenia.

Mistrzostwa tegoroczne odbędą się w dniach 26 — 29 b. m. na kortach Wimy. Obejmują one dwie, jak wiadomo konkurencje, jedną — t. zw. pierwszy krok, do którego stanąć mogą

tylko urodzeni po 1 stycznia 1921 roku i drugą — mistrzostwa juniorów, których warunki zmieniono. Dotąd obowiązywał maksymalny wiek — 18 lat dla uczestników tej konkurencji. Obecnie podwyższono ten wiek do 20 lat, na czym może tylko zyskać impreza.

W dniu dzisiejszym wychodzą z Łodzi regulaminy.

Organizatorzy liczą się z rekordową ilością zgłoszeń.

Pierwsze zgłoszenia wpłynęły z Grudziądza. Pochodzą one od Witolda Zalewskiego i Edmunda Kucharskiego.

## Księżniczka włoska Maria



wręcza zwycięskim sportowcom z pośród żołnierzy zdobyte odznaczenia.

## Łódź czeka na automobilistów

Ruch na ulicy Piotrkowskiej będzie częściowo wstrzymany

Łódź jest gotowa do raidu międzynarodowego automobilistów. Wszystkie szczegóły, dotyczące organizacji etapu ostatniego, który prowadzi z Równicy na Śląsku do Warszawy przez Łódź, są wykończone, trasa najdokładniej wytknięta i obsadzona, godzina przejazdu pierwszych i ostatnich wozów

przez nasze miasto — uregulowana.

Łódzki Automobilklub ma opinię świetnego organizatora, to też wszystko postępuje składnie i szybko. Dzięki poparciu naczelnika wydziału komunikacyjno - budowlanego w województwie łódzkim, inż. Bajkiewicza, trasa na terenie województwa łódzkiego będzie u-  
przątana.

Od Częstochowy strażki wskazywać będą raidowcom kierunek na Łódź przez Szczerców i Piotrków. Strzelcy zajmą posterunki na drodze, policja regulować będzie przejazd w miastach i miasteczkach. — Ze Rzgowa droga ostatecznie prowadzić będzie przez Rudę Pabianicką, szosę pabianicką, plac Reymonta i

auta znajdują się na ul. Piotrkowskiej, na której ruch kołowy przez trzy godziny będzie znacznie ograniczony. Przez ulicę Łódź, a więc od strony placu Reymonta, przez Piotrkowską, Nowomiejską i Zgierską rad przemknie w czwartek, 10 b. m. w godzinach od 15.50 do 19.05. — W pierwszym terminie spodzie-

## Półfinały tenisowych mistrzostw drużynowych okręgu

Polski związek lawn tenisowy zawiadomil Union - Touring, że wobec nie przygotowania na czas drużyny przez Kaliski klub tenisowy, przyznał Union - Touringowi walkower. Uteenie UT rozegra mecz półfinałowy z Wimą. Mecz ten odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 13 b. m.

Drugi mecz półfinałowy między ŁKS a ŁKLT odbędzie się najprawdopodobniej już najbliższej niedzieli

Zwycięskie zespoły obu meczów półfinałowych spotkają się w finale poczym wyłoniony w ten sposób drużynowy mistrz tenisowy Łódzkiego okręgu o wejście do kl. A.

**Łódzki Automobilklub**  
**Piotrkowska 121**  
poprzednia oficyna, I piętro  
Tel. 155-55  
od godz. 2 — 7 po poł. Rano tylko za wcześniejszym zamówieniem

wane są wozy najsilniejsze i te, które wcześniej wystartują. Największy jednak ruch będzie w godzinach między 18 a 19. Dalsza droga z Łodzi prowadzić będzie przez Zgierz, Łowicz, Sochaczew.

Na mecie w Warszawie pierwsze wozy spodziewane są o g. 18-ej, ostatnie o 22-ej.

O tempie raidu świadczy to, że z Łodzi do Warszawy najsilniejsze wozy przejadą w 1 godz. 45 min., słabsze w ponad 2 godziny.

## Szczerbiński prowadzi atak ŁKS-u w jutrzejszym meczu z F. C. Bordeaux

ŁKS wciąż eksperymentuje, musi bowiem znaleźć taki skład, któremu można by powierzyć losy drużyny, przed którą groźba spadnięcia z ligi staje się coraz wyraźniejsza.

Na jutrzejszym meczu z „Bordeaux” wypróbowany będzie nowy kierownik ataku — Szczerbiński, gracz drugiej drużyny, ale o bardzo dobrych warunkach technicznych i fizycznych. Na prawym łączniku znajdzie się mały Mucharski, który tak dobrze się spisał na skrzydle przeciwko Pogoni i na środku ataku przeciwko Garbarni. Na prawe skrzydło przesunięty będzie z powrotem Miller. Lewa strona ataku pozostanie bez zmian, t. j. Wolski na lewym łączniku i Król na skrzydle u jego boku. Nie będzie grał Lewandowski, przynajmniej przez pół meczu jutrzejszego, dla orientowania się, jak gra się potoczy bez niego. Wnioski z tego pociągnięcia posłużą przy ustalaniu

## 8 drużyn na starcie mistrzostw atletycznych okręgu

Do mistrzostw lekkoatletycznych drużynowych okręgu łódzkiego zgłosiło się ostatecznie osiem następujących zespołów: Wima, IKP, Zjednoczone, Sokół, ŁKS, Boruta, Makabi i Kruszender.

Termin rozpoczęcia mistrzostw został przelożony na niedzielę, 13 b. m. Dnia tego odbędą się dwa trójmecze: KE — Boruta — Makabi w Pabianicach oraz IKP — ŁKS — Sokół w Łodzi. Wima i Zjednoczone zakwalifikowały się na podstawie losowania walkowerem od razu do drugiej tury.

Z wymienionych trójmeczów, zespoły, które zajmą trzecie miejsce odpadną, a pozostałe zakwalifikują się do półfinałów.

Indywidualne mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu łódzkiego (klasa A i B) męskiej i kobiece rozegrano zostanie w dniach 19 i 20 b. m.

ŁOZLA zamierza nadać tego rocznym mistrzostwom charakter bardziej uroczysty i już teraz czyni na tym celu intensywne przygotowania.

Protoktorat nad imprezą, która będzie rewią najlepszych naszych lekkoatletów, objęli prezydent miasta Godlewski i plk. Gabryś.

## Obsada sędziowska na najbliższe mecze ligowe

Wydział spraw sędziowskich PZPN wyznaczył następującą obsadę sędziowską na najbliższe mecze ligowe, a mianowicie:

6 czerwca Pogoń — Ruch, p. Sznajder, ŁKS — Warszawianka, p. Staliński, AKS — Wisła, p. Langos.

13 czerwca: Cracovia — AKS p. Sawicki, Warszawianka — Pogoń, p. Rutkowski.

linii ataku na szalenie ważny mecz niedzielny o mistrzostwo z Warszawianką, który odbędzie się w Łodzi.

Również linia pomocy w porównaniu z linią, która grała w niedzielę w Krakowie, będzie zmieniona. Przygoński wyjechał, wróci dopiero na mecz z rezerwy z Wimą (w niedzielę), Tadeusiewicz odpoczął i zagra.

Obrońca grać będzie niestety bez Galeckiego nietylko jutro i w niedzielę, ale przypuszczalnie przez dwa lub trzy nawet jeszcze tygodnie, kontuzja okazała się bowiem poważniejszą, niż przypuszczano.

Ostatecznie skład ŁKS wyglądać będzie następująco: Andrzejewski — Karasiak, Fliegel — Pegza I, Pegza II, Tadeusiewicz — Miller, Mucharski, Szczerbiński (Lewandowski), Wolski i Król.

Meczem jutrzejszym kierować będzie p. Zygmunt Kowalski. Początek meczu o godz. 18.

## Kto będzie mistrzem a kto spadnie? UT, czy ŁTSG, Burza czy ŁKS Ib?

Sprawa meczu Burza — PTC o mistrzostwo piłkarskie Łodzi wyjaśniła się jeszcze przed dzisiejszym posiedzeniem wydziału gier i dyscypliny ŁOZPN-u. Zarząd związku zainteresował się tą sprawą i wyjaśnił, że jakkolwiek rozgrywki nie odbywają się w kolejności wylosowanej, to jednak sprawa opuszczenia meczu PTC — Burza w kalendarzyku była tylko pomyłką.

Mając na uwadze z jednej strony szybkie wyjaśnienie problemu, komu przypadnie tytuł mistrzowski, gdyż mistrz już 27 b. m. ma walczyć w rozgryw-

kach międzyokręgowych, a z drugiej wyjaśnienie kwestii spadku do klasy B, postanowiono, że brakujący mecz PTC — Burza odbędzie się, nie jak wylosowano w ostatnim terminie 13 b. m., ale już w nadchodzącą niedzielę i to jednocześnie z meczem ŁKS — Wima.

Narazie ustalono program na nadchodzący tydzień, który przedstawia się następująco:

Sobota, 5 b. m. ŁTSG — SKS. Niedziela w Pabianicach: Burza — PTC, Widzew — Sokół, w Łodzi: ŁKS Ib — Wima i UTouring — WKS.

